NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE Ill. II.
Rok XII. Kraków, sobota 23 marca 1929 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 [...]379. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
[...] komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Opinja Vanderveldego

Genewa, w marcu

Emil Vandervelde, uczeń Marxa, czołowy **przedstawiciel** II-ej Międzynarodówki, były minister spraw zagranicznych Belgji, wybitny **uczony**, potężny mówca i znakomity publicysta **napisał** książkę o Palestynie i sjonizmie.*) **Nie jakąś krótką** rozprawę, ale tom cały, o objętości dwustusześćdziesięciu stron. Jakąkolwiek ocenę dzieła sjonistycznego by książka ta zawierała, to już sam fakt ukazania się jej jest zdarzeniem doniosłem, zasługującem na szczególną uwagę. Dotychczas bowiem mężowie stanu tego pokroju poprzestawali, w stosunku do sjonizmu, na wyrażaniu swojej sympatji w formie mniej lub bardziej oficjalnych deklaracyj, wywiadów, artykułów lub wystąpień i przemówień publicznych. Zdarzało się więc, że ten lub ów „sceptyk" czy „żydoznawca" pozwalał sobie przyjmować prosjonistyczne wyznania wiary tych wielkich Europejczyków z pobłażliwym uśmiechem, jako akty kurtuazji ludzi, którzy wiedzą bardzo mało o sjoniźmie, o kwestji żydowskiej i o istocie całego zagadnienia. Być może, że książka Vandervelde'go otworzy tym przemądrzałym niedowiarkom oczy i pokaże im, że podejrzywują owych wybitnych mężów stanu o dozę naiwności, jakiejby sobie samym chyba nigdy nie przypisywali...

Już z dawniejszych badań i podróży znał Vandervelde kwestję żydowską w krajach wschodniej Europy. W ostatnich latach poświęcał dużo uwagi zagadnieniom sjonistycznym, a w ubiegłym roku udał się, na zaproszenie Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, do Palestyny, by móc oglądnąć dzieło dokonane przez Żydów i przeprowadzić na miejscu szczegółową ankietę. W swojej książce nie poprzestał na opisie wrażeń podróży, lecz poświęcił więcej niż połowę całego tomu gruntownym i wszechstronnym rozważaniom nad celami, istotą i przyszłością sjonizmu. Osobną rozprawę o palestyńsko-żydowskich instytucjach opieki społecznej napisała, w załączeniu do książki, w sposób nader zajmujący, żona autora, pani Drowa Janina Vandervelde, która towarzyszyła mu w podróży po Palestynie.

Po wojnie pisano w języku francuskim dosyć dużo o sjoniźmie. Pisano jednak w sposób lekki i powierzchowny, traktując sjonizm, jako pewnego rodzaju modny i egzotyczny temat podróży lub powieści. Książka Vanderveldego — sama osoba autora jest już oczywiście odpowiednią gwarancją — wyrasta wysoko ponad wszystkie dotychczasowe francuskie książki o sjoniźmie. Jestto istotnie głębokie, wszechstronne — i krytyczne! — studjum całokształtu zagadnienia, napisane przez człowieka, który dzięki swojej wprost fascynującej inteligencji, potrafił jako nie-Żyd, wniknąć w krótkim czasie w samo sedno tak skomplikowanego problematu, oddzielić ziarno od plewy, zaobserwować wszystkie słabe i silne strony żydowskiego dzieła palestyńskiego i opisać przy tem, wszystko co widział podczas swojej podróży stylem, jakiego mogliby mu pozazdrościć najlepsi współcześni powieściopisarze. Znajdujemy więc najpierw jego wrażenia z pobytu w Jerozolimie, z długich wycieczek po osiedlach żydowskich w Emek Izrael, z jego rozmów z chalucami, z jego pobytu w żydowskiej stolicy Palestyny, Tel Awiwie, opisy, sjonistycznych i robotniczych instytucyj w Palestynie i wkońcu krótki rozdział o trzechdniowym pobycie w Syrji. Druga część zatytułowana „Rozważania nad sjonizmem" (Reflexions sur le sionisme) omawia niemal wszystkie najważniejsze i najistotniejsze kwestje — a więc: dążenie do stworzenia większości żydowskiej, odrodzenie języka i kultury hebrajskiej, powrót Żydów do pracy rolnej, przewarstwowienie, wpływ, siła i ofiarność palestyńskich robotników żydowskich, wpływ kapitalizmu, stosunek władzy mandatowej do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, współżycie z Arabami, związek sjonizmu ze socjalizmem itd. itd., — ze stanowiska zupełnie bezstronnego obserwatora, który, jako wyznawca Marxa i wybitny ekonomista, patrzy na rzeczy trzeźwo i realnie, ale nie zapomina nigdy — sam wielki idealista — o ogromnym wpływie, jaki mogą wywrzeć na ewolucję ekonomiczną czynniki moralne i psychologiczne. Wszystkim socjalistom „ortodoksyjnym", którzy sądzą, że ideologja jest tylko zwykłym odblaskiem konieczności ekonomicznych i że one jedynie, w danej chwili, o wszystkiem decydują, radzi Vandervelde odbyć pielgrzymkę do Palestyny, w celach kuracyjnych...

Powiedziałem na wstępie, iż sam fakt, że Vandervelde napisał k s i ą ż k ę o sjoniźmie jest zdarzeniem doniosłem. O ile bardziej doniosłym musi więc być fakt, że książka ta jest tem, do czego doprowadzić musi z logiczną konsekwencją każde bezstronne studjum sjonizmu: apologją. Vandervelde powiada zaraz w przedmowie, że o sjoniźmie dużo pisano, jedni — ślepo apologicznie, drudzy — wróżąc bankructwo. On natomiast będzie pisał, oczywiście nie nieomylnie, ale w każdym razie objektywnie i szczerze. Z góry zaznacza, że doszedł — **do przychylnych** dla sjonizmu wniosków. I dlatego właśnie sądzę, że książka Vandervelde'go — dzięki temu, że jest objektywną, że jest szczerą i że wystawia wkońcu nietylko ideałowi sjonistycznemu, ale i jego konkretnym tworom świadectwo nader korzystne — jest stokroć cenniejszą apologją, niż wszystkie entuzjastyczne peany i pochwały, grzeszące często powierzchownością i rażące swoim brakiem krytycyzmu chyba najbardziej — samych sjonistów.

Lekturę książki Vandervelde'go polecam nietylko każdemu nie-Żydowi, który chciałby mieć bezstronny obraz tego, czem jest, co dotychczas zdziałał i co jeszcze zdziałać musi sjonizm, ale także każdemu sjoniście, który znajdzie w niej niezawodnie, strony wielkiego autorytetu, najbardziej ważkie potwierdzenie swojej własnej wiary i najcenniejsze wskazówki dla swojej pracy. Polecam ją, jako wprost niezbędną, każdemu socjaliście — **szczególnie naszym do morosłym polskim i żydowskim wyznawcom Marxa.** Niechaj ci ostatni czytają uważnie książkę Vandervelde'go, a przekonają się, że między socjalizmem a sjonizmem jest stokroć więcej więzów, niż sprzeczności i że faktu tego nie potrafią uznać tylko — jak powiada Vandervelde — „ci, których koncepcje socjalistyczne podobne są do skneblowanych, wysuszonych mumij".

M. Kahany.

*) Emil Vandervelde: „Le pays d'Israel". Un marxiste en Palestine, Aux Editions Rieder, 7, place St. Sulpice, Paris.

Sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo!

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 21. 3. (Sin) Wielkie wrażenie wywołała dzisiaj w Sejmie wiadomość o tragicznej śmierci senatora Dra Jerzego Miklaszewskiego ze Stronnictwa Chłopskiego. Wiadomość ta rozeszła się rano za pośrednictwem posła Towarnickiego, który przyniósł ją do Sejmu. **Mianowicie otrzymał on we wczesnych godzinach rannych wiadomość o samobójstwie senatora Miklaszewskiego.**

Wiadomość ta wywołała w kuluarach sejmowych zrozumiałe wrażenie i konsternację. Przy pomnieć należy tutaj, że sen. Miklaszewski wmieszany był w głośną aferę naftową obok posłów Towarnickiego i Langera. Na żądanie ś. p. sen. Miklaszewskiego sąd marszałkowski zajął się rozpatrzeniem tej sprawy. Zanim jednak doszło do wyjaśnienia, tragiczna śmierć sen. Miklaszewskiego przerwała dalszy przewód sądu marszałkowskiego.

W dniu dzisiejszym miała się odbyć przed sądem marszałkowskim konfrontacja sen. Miklaszewskiego z posłem Towarnickim. Jakie motywy skłoniły Miklaszewskiego do samobójstwa, do tej chwili nie jest wyjaśnione, nie ulega jednak wątpliwości, że zdenerwowanie, jakie okazywał w ostatnich dniach z powodu całej afery, było jedną z przyczyn samobójstwa. Ś. p. Miklaszewski pozbawił się życia przez zażycie znacznej ilości weronalu. Pozostawił szereg listów, które chwilowo zajęła policja.

Sen. Miklaszewski wybrany był do Senatu z województwa lwowskiego.

—o—

Nowy sąd marszałkowski w Sejmie

Sprawa Jędrzejewicz — Woźnicki.

W a r s z a w a, 21 3 Sin. W związku z wczorajszem zajściem jakie miało miejsce w Sejmie między posłem Jędrzejewiczem a wicemarszałkiem Woźnickim, marszałek Daszyński wystosował dziś pismo do obu wymienionych posłów, żądając wyznaczenia arbitrów do sądu marszałkowskiego. Wicemarszałek Woźnicki mianował jako swego arbitra posła *Ziemięckiego* (PPS), poseł Jędrzejewicz — posła *Podoskiego* (BB). Superarbiter zostanie wybrany jutro.

Sprawa przekroczeń budżetowych
za rok bieżący na posiedzeniu komisji budżetowej
Podwyżka dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywany był wniosek stronnictw polskich w **sprawie przekroczenia niektórych części budżetu za rok 1928/29.** Wniosek referował poseł **Czapiński** (PPS). W dyskusji domagano się uchwały Sejmu, wzywającej prezesa N. I. K. P. aby poinformował Sejm, czy gospodarka budżetowa rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu. Poseł Czapiński na podstawie urzędowych „Wiadomości statystycznych“ oblicza, **że przekroczono znacznie budżet w bieżącym roku budżetowym.** Referent żąda od N. I. K. P. wyjaśnienia, jakie są dotychczasowe przekroczenia i czy N. I. K. P. wie z jakiego powodu one nastąpiły i ile razy.

W imieniu rządu przemawiał wiceminister **skarbu Grodyński,** oświadczając, że zgodnie z zarządzeniem, wydanem w porozumieniu z premierem Bartlem będzie ściśle przestrzegał budżetu i przy wykonywaniu jego kierować się będzie zasadą oszczędności. Oznacza to, że nie będzie się uchylał od wydatków pobocznych, lecz będzie się starał zaspokoić potrzeby konieczne możliwie oszczędnymi wydatkami. Mówca zapowiada szereg polepszeń w systematyzowaniu budżetu.

— Ostateczne załatwienie preliminarza budżetowego nastąpi na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja po referacie posła **Krzyżanowskiego** (BB) **uchwaliła rządowy projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla funkcjonarjuszy państwowych.** Projekt ten upoważnia radę ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 stawki dodatku na mieszkania w tym stosunku, w jakim wzrósł czynsz w domach podległych ustawie o ochronie lokatorów. Komisja uchwaliła projekt w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem rozszerzono ustawę dla funkcjonarjuszy województwa śląskiego, płatnych z ogólnego budżetu państwowego.

Po zgonie marszałka Focha

Jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, zmarł w środę popołudniu marszałek Foch.

Paryż, 21 III. PAT. Skoro tylko rozeszła się wiadomość o śmierci marszałka Focha **liczne** rzesze publiczności oraz szereg wybitnych osobistości poczęły przesuwać się przez mieszkanie marszałka Focha. M. in. odwiedzili Zmarłego prezydent Doumergue, prezydenci senatu i izby, Poincare, ministrowie, marszałkowie **Petain, Lyautey,** wielu generałów, oraz **członków Akademji.**

Pogrzeb na koszt państwa

Paryż. 21. 3. PAT. Od wczesnego ranka przed domem marszałka Focha zebrały się liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa. Między innymi przybyli: **prezydent Doumergue, Clemenceau** oraz wielu generałów i wyższych oficerów. W godzinach rannych przybył też **ks. Foch,** brat Marszałka. **Król Albert belgijski zapowiedział na dziś popołudniu swój przyjazd do Paryża.** Pogrzeb Marszałka Focha odbędzie się w sobotę, albo w niedzielę, aby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym.

Jak wiadomo, postanowiono, że **pogrzeb** od**będzie się na koszt państwa.** Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko: **Gambetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnot i Faure.**

„Le Journal“ podaje, że ciało Marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Triumfalnym. Dziennik przewiduje, że związane z pogrzebem ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w Pałacu Inwalidów.

Min. Painlevé o zmarłym wodzu

Paryż, 21 3 PAT. Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że śmierć marszałka Focha okrywa żałobą całą armję francuską, jak również wszystkie armje sojusznicze. *Foch* — mówił Painleve — *był jednym z najsławniejszych ludzi z okresu wojny i żyć będzie w historji obok Aleksandra, Cezara i Napoleona.* Foch był oswodzicielem Francji, genialnym kowalem, którego prezyzyjne i potężne uderzenia następujące kolejno po sobie, łamały linje obronne, opracowane i dokładnie budowane przez nieprzyjaciela. Główną zaletą charakteru marszałka była wola, która stawała się upartą w działaniu i udzielała się jak jakaś siła magnetyczna całemu otoczeniu. Najpiękniejszym hołdem złożonym marszałkowi jest podziw i oddanie tych, którymi dowodził. Hołd ten składały marszałkowi armje wszystkich krajów, które walczyły przy boku Francji na polach bitwy, a obecnie złożą go ponownie przed Jego trumną.

Polska na uroczystościach żałobnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 (Sin) Ambasador polski w Paryżu **p. Chłapowski** otrzymał specjalne upoważnienie do reprezentowania rządu polskiego na pogrzebie marszałka Francji i Polski Focha, oraz polecenie złożenia wieńca w imieniu rządu na trumnie generalissimusa. Armję polską reprezentować będzie generał *Romer*, który specjalnie w tym celu wyjeżdża z Warszawy do Paryża. Gen. Romer złoży kondolencje w imieniu marsz. Piłsudskiego na ręce ministra wojny i rodziny Zmarłego, oraz złoży wieniec. Staraniem zaś wojskowości odbędzie się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne.

Telegram kondolencyjny marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 21. 3. PAT. Referat prasowy gabinetu ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że z powodu śmierci Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, z ministerstwa spraw wojskowych została wysłana na ręce francuskiego ministra wojny następująca depesza kondolencyjna: „Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, łączę się całem sercem z żałobą Francji proszę o przyjęcie wyrazów najszczerszego żalu i współczucia ze strony wojska polskiego, wobec straty, jaka dotyka wojsko francuskie przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji — podp. Józef **Piłsudski.**

Dziś exposè prem. Bartla w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 (Sin) **Na jutrzejszem piątkowem** posiedzeniu Sejmu zabierze głos **premjer** *Bartel*, który wygłosi expose o **położeniu** gospodarczem kraju. Mowę swą wygłosi **p. premjer** przy rozpatrywaniu wniosku **nagłego klubów** poselskich w sprawie położenia **gospodarczego** kraju.

Nowe fabryki jedwabiu w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 (Sin) Francuscy **kapitaliści** podjęli starania o założenie dwóch **fabryk** jedwabiu w Łodzi. Równocześnie szwajcarska firma zamierza założyć podobną fabrykę w Warszawie.

Strajk pracowników krawieckich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 (Sin) Od tygodnia trwa w Warszawie strajk pracowników krawieckich na tle ekonomicznem. Strajkujący zarówno chrześcijanie jak i Żydzi żądają 20-procentowej podwyżki. Istnieje nadzieja, że jeszcze w bieżącym tygodniu strajk zostanie zlikwidowany.

—o—

W Nowym Jorku stanie nowa wspaniała synagoga
dla uczczenia Stephena Wise'a

Nowy Jork, 21 3 ŻAT. Z okazji 55-lecia urodzin rabina Stephena Wise'a przyjaciele i zwolennicy jubilata ogłosili akcję celem wzniesienia nowej synagogi. Koszty budowy obliczone są na kwotę 2 miljonów dolarów. Został już nabyty plac pod budowę synagogi o rozmiarach 30,000 stóp kwadr. w śródmieściu Nowego Yorku za miljon dolarów.

Rabin Wise jest założycielem „wolnej synagogi“ w Nowym Jorku, w której piastuje urząd rabina od 1907 roku. Od r. 1924 jest przewodniczącym kongresu żydowsko-amerykańskiego. Od kilku lat bierze czynny udział w pracach sjonistycznych, jest on wiceprzewodniczącym Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

—o—

Pierwsza podróż papieża
Spotkanie z królem.

Wiedeń, 21 3 PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu, jakoby papież miał zamiar po raz pierwszy wyjechać dnia 14 lipca do klasztoru w Monte Casino, gdzie pozostanie 5—6 dni i gdzie prawdopodobnie spotka się z królem.

—o—

Straszna katastrofa kolejowa
Smierć 19 osób.

Wiedeń, 21 3 PAT. „United Press“ donosi z Toronto (Kanada): Wydarzyła się tu poważna katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 19 osób. *Mianowicie kanadyjski pociąg pospieszny, znajdujący się na drodze do Winnipeg, zderzył się z innym pociągiem. Wskutek zderzenia wybuchł pożar, który spowodował śmierć 19 osób.*

Szerokie pełnomocnictwa dla W. Komisarza Palestyny
Znaczne ograniczenie autonomji samorządów.

Jerozolima, 21 3 ŻAT. W urzędowym organie rządu palestyńskiego „Official Gazette“ ogłoszony został dekret upoważniający Wysokiego Komisarza do uchylania uchwał samorządów i wydawania zamiast uchylonych innych decyzyj, dalej do zawieszania w czynnościach burmistrza, radnych, lub urzędników samorządowych i mianowania innych funkcjonarjuszy, dalej do mianowania kontrolorów gospodarki miejskiej jak również do wdrażania wszelkich innych postępowań, uważanych za niezbędne przez Wysokiego Komisarza. Dekret ten ogranicza znacznie autonomję samorządów palestyńskich. W myśl rozporządzenia z r. 1921 Wysokiemu Komisarzowi przysługiwało prawo nominacji burmistrza i jego zastępców jedynie z pośród kandydatów wybranych przez ciał samorządowe.

Niesmaczna reklama artystki

Z Warszawy donoszą:

Przed paru dniami „Kurjer Czerwony“ w sposób niezwykle „realistyczny“ ogłosił zajście, jakie spotkało p. Marję Gorczyską, artystkę teatrów miejskich ze strony jakiegoś nieznanego dyrektora („Kurjer Czerwony“ nie podaje nazwiska owego dyrektora).

Dyrektor ów, korzystając z pośrednictwa niejakiej Chai Kociak, przybył do mieszkania, p. Gorczyńskiej z kwiatami i cukrami, oświadczył się jej ze swojemi afektami i wychodząc, zostawił na stoliku 3,000 złotych. Podczas tej sceny za kotarą stał detektyw, którego p. Marja Gorczyńska, przedtem uprzedzona o wizycie owego tajemniczego dyrektora, wezwała.

Gdy tajemniczy dyrektor wyszedł p. Gorczyńska wezwała z za kotary detektywa i uradziła z nim przesłać czekoladki do Sierocińca, a pieniądze na cel dobroczynny, a o całem zajściu... zawiadomić „Kurjer Czerwony“.

Niesamowita ta historja została wyzyskana przez „Kurjer Czerwony“ w przedziwny sposób. Pismo to zrobiło z tego zajścia „przebój“ dla Warszawy i urządziło na szpaltach swoich „Wielki proces o obyczajności przed trybunałem opinji publicznej“ nad owym tajemniczym dyrektorem. „Kurjer Czerwony“ zawiadomił przytem swych czytelników, że p. Marja Gorczyńska rozdzieliła owe 3 tys. złotych, które zostawił na jej stoliku tajemniczy dyrektor, w następujący sposób: 1.500 zł. na „Nasz Dom“, 500 zł. na schronisko aktorów weteranów w Skolimowie, 500 złotych na Dom aktora w Warszawie, 300 zł. na fundusz dla sierót po poległych policjantach i 200 złotych dla rodziny p. Mrozińskiego.

Od tej pory codziennie na łamach „Kurjera Czerwonego“ rozmazywano tę niesmaczną sprawę, a nawet wciągnięto w „Wielki proces o obyczajności przed trybunałem opinji publicznej“ komediopisarza p. Kiedrzyńskiego. „Przeboje“. „Kurjera Czerwonego“ miały wszelkie cechy niesmacznej i niepraktykowanej do tej pory w społeczeństwach kulturalnych, reklamy dla p. Gorczyńskiej.

Do tego wniosku najwidoczniej doszedł Z. A. S. P (Związek Artystów Scen Polskich), bo na posiedzeniu uchwalił nie przyjąć ofiarowanej przez p. Gorczyńską sumy na schronisko dla weteranów scenicznych, wychodząc z założenia, iż korzystanie z datku, którego źródło jest obelga dla zawodu aktorskiego, jest niedopuszczalne.

Jednocześnie Związek wyraził opinję, iż branie udziału członków Związku w podjętej publicznie ankiecie tego charakteru nie licuje z godnością aktorstwa.

Samobójstwo, czy udar serca?

Śledztwo w sprawie tragicznej śmierci sen. Miklaszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 (Sin) Wiadomość o śmierci sen. Miklaszewskiego nie przestaje budzić sensacji w kołach politycznych. W tej chwili nie zostały jeszcze ukończone dochodzenia prowadzone z ramienia władz dla ustalenia istotnej przyczyny zgonu, która nie jest jeszcze zupełnie jasna. Wedle jednej hipotezy sen. Miklaszewski *zmarł na udar serca, wedle zaś drugiej popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny.* Zmarły pozostawił dwa listy pisane w nocy, jeden do żony, która bawi w Nicei, drugi do swego przyjaciela, p. Lewenfisza w Łodzi. Miklaszewski cierpiał od szeregu lat na chorobę serca i nerwów. Ostatnio popadł w stan wielkiego zdenerwowania, od chwili wyznaczenia sądu marszałkowskiego. Treść listów otrzymywanych ostatnio przez Lewenfisza wykazuje wielkie zdenerwowanie samobójcy. W gabinecie jego znaleziono aparat do zastrzyków i igły zastrzykowe.

Po zakończeniu dochodzenia wydany będzie oficjalny komunikat kładący kres domysłom i pogłoskom.

Ohydna agitacja pogromowa na Litwie

Kowno, 21 3 ŻAT. W szeregu miast prowincjonalnych kolportowane są ostatnio żydożercze ulotki, wzywające ludność chrześcijańską do urządzania rzezi Żydów, W wielu miasteczkach, szczególnie w okręgu Szoki, ludność chrześcijańska, podżegana przez antysemitów teroryzuje ludność żydowską. Społeczeństwo żydowskie wystąpiło do rządu z żądaniem podjęcia zdecydowanych kroków przeciwko podżegaczom. Ulotki pogromowe są kolportowane przez członków utworzonej przez obecny rząd organizacji młodzieży litewskiej.

URJEL

Rycerz

(Nowela)

(Ciąg dalszy).

W takiej chwili wchodzi do kantoru Icie, a raczej wpada bez zapukania mimo, że pan Schönbaum nakazał bezwzględnie pukać do drzwi kantoru. Wchodzi w czasie, gdy pan Schönbaum tkwi w problemach politycznych. Wszystko to po temu, aby usposobić pana Schönbauma nieprzychylnie. Ale Icie zbyt jest pod wpływem jednej myśli, aby na to zwrócić uwagę. Ta myśl kotłuje w nim, aż pierś podnosi się i opada, dysząc. Jakże mu trudno wykrztusić słowo! Icie wogóle nie jest wymowny, cóż dopiero, gdy wzruszenie tamuje mu oddech!

— Panie Schönbaum, mam z panem coś ważnego do pomówienia.

— Jak śmiesz wchodzić bez zapukania i przeszkadzać mi w lekturze. — Pan Schönbaum lubi wyrażać się językiem ludzi wykształconych, a uważa za stosowne tykać Icia, ponieważ przyjął go do pracy jeszcze, jako wyrostka.

— Sprawa bardzo ważna.

— Przyjdź potem, teraz nie mam czasu.

— Kiedy to pilna sprawa.

— Nie ucieknie.

— Ja muszę się teraz z panem rozmówić, panie Schönbaum!

Słowa te wypowiedział Icie z taką stanowczością, że pan Schönbaum ustąpił.

— Gadaj, ale prędko!

— Panie Schönbaum, weź mnie pan za wspólnika! — wydobył wreszcie ze siebie Icie.

Teraz pan Schönbaum opuścił gazetę na stół, a na twarzy jego wymalowało się kompletne zbaranienie.

— Czyś na głowę upadł?

— Niby dlaczego? — spytał naiwnie Icie w odpowiedzi.

— Czy ja mam interes dla siebie, czy dla ciebie? — odparował znów pytaniem pan Schönbaum.

— Ale ja przynoszę pieniądze, dwa tysiące dolarów. — Icie spodziewał się wrażenia piorunującego, które jednakowoż nie nastąpiło: wobec tego sięgnął ręką do kieszeni aby dać naoczny dowód. Wstrzymał go wszakże Schönbaum.

— Sądzisz więc, że ja Juda Schönbaum, właściciel jednej z pierwszych firm jajowych w Polsce wezmę ciebie za wspólnika.

— Przecież to ładny pieniądz, a pan często skarży się na brak gotówki.

— Tak, procent ładny dam ci, ale na wspólnika... Cha, cha, cha!

— Ale ja u pana szesnaście lat wiernie pracuję, — jęknął Icie, zdruzgotany zupełnie, gdyż nie był przygotowany na taki obrót sprawy. Liczył, że stary będzie podnosił pewne wątpliwości, przygotował sobie zapas argumentów, ale szyderstwo starego zbiło go całkiem z tropu.

— Może ci źle u mnie? Doprawdy jestem ci dobry, ale jeśli mają ci się głupstwa trzymać w głowie, albo, jeśli się czujesz pokrzywdzony u mnie, wolna droga.

■ ■ ■

Grunt, to obliczenie — powiedział sobie Icie, siedząc w swym „kantorze“, to znaczy za przepierzeniem z drzewa i ram na szyby z pukaniem. „Kantor“ dokrojony jest oczywiście do drobnych rozmiarów „składu“ i nic dziwnego, że ledwo zmieści się w nim krzesło oraz mała deska, służąca za pulpit.

Icie naśladuje też donośny i ostry głos swego byłego szefa, — wysiłek zresztą zbędny, — skoro cały personal stanowi tragarz, wydalony przez pana Schönbauma, a ruch: jak na początku.

Tak więc siedzi przy biurku Icie, starając się o ile możności przybrać poze pana Schönbauma. Tylko zamiast gazety (cóż obchodzą cudze sprawy tego, kto swoich ma huk), widnieje przed nim rachunek. Rachunek to nielada: niema szczegółu nieprzewidzianego, aż do najmniejszego gwoździa.

Grunt to konjunktura — poprawił w jakiś czas później Icie zetknąwszy się z nową, mistyczną a kapryśną mocą, wobec której nawet pan Schönbaum czuje się bezradny. Ten siedzi, jak zwykle w kantorze, lecz mniej zagląda do gazet, choć ma więcej czasu, niż zazwyczaj. Pan Schönbaum wzdycha. Nagle twarz rozjaśnia mu się widocznie pod wpływem jakiejś myśli: czyżby znalazł pocieszenie? Z ust wyrywają się słowa: Jak Schönbaum wzdycha, to Weinblum zdycha. — Schönbaum uśmiecha się nie tyle ze złośliwości, ile dlatego, że jest wielkim zwolennikiem dowcipu, szczególnie swego własnego i z niecierpliwością czeka chwili, w której będzie mógł puścić w obieg swego nowego „wica“.

(Dokończenie nastąpi).

Z DNIA

Czy szło o „handel“?

Zamieściliśmy wczoraj oświadczenie prezesa senackiego klubu BB. p. Romana w związku ze znanym wywiadem marszałka senatu prof. Szymańskiego. P. senator Roman powiedział m. in.:

> Celem uniknięcia fałszywych wniosków, jakieby mogły powstać w opinji publicznej w tej sprawie, chciałbym wyjaśnić, na czem polegają doktryny, któremi powodowałem się w danym wypadku. Istotnie BB. uważa, że w kwestji dotyczącej konieczności największych interesów państwowych, **targi są bezwzględnie niedopuszczalne.** Do takich spraw przedewszystkiem zaliczam sprawę obrony państwa, a więc budżet ministerstwa wojny, tembardziej, gdy budżet ten opiera się na wysokim autorytecie marsz. Piłsudskiego. Najmniej już mógłbym zrozumieć zajęcie w tej sprawie **stanowiska handlowego,** toteż idącej w tym kierunku suggestji marszałka Senatu nie mogłem się poddać, gdyż proponowane lekarstwo byłoby w danym wypadku gorsze od choroby.

W dalszym ciągu swego oświadczenia wyraził p. senator Roman przypuszczenie, iż wyborcy żydowscy nie będą chyba zadowoleni z opozycyjnego głosowania senatorów Koernera i Dawidsohna, że marszałek Piłsudski okaże się silniejszym od dwóch senatorów itd.

Na marginesie oświadczenia ps. prezesa Romana należałoby właściwie napisać długą rozprawę na temat stosunku posłów względnie senatorów do rządu, do państwa, do społeczeństwa i do grupy, którą dany poseł względnie senator w ciele ustawodawczem reprezentuje. Ale nie zapuszczajmy się w długie dygresje, tembardziej, że od chwili powstania partji sanacyjnej niezliczone już razy o tem pisano i rozprawiano. Niechaj jednak przy tej aktualnej sposobności wolno będzie z całym naciskiem jeszcze raz podkreślić, że stanowisko wobec rządu nie jest bynajmniej równoznaczne ze stanowiskiem wobec państwa, a budżet — tzn. uchwalenie względnie odrzucenie budżetu — odzwierciedla stosunek ciała ustawodawczego i jego większości jedynie i wyłącznie do rządu a nie do państwa. Dlatego to wszelkie aluzje co do interesów i konieczności państwowych są w tym wypadku najzupełniej chybione. Członek parlamentu, głosujący przeciw budżetowi nie odmawia państwu funduszów na jego potrzeby żywotne, lecz odmawia ich chwilowemu rządowi, powiadając temsamem, że innemu rządowi, tj. rządowi prowadzącemu inną politykę, budżetu oczywiście nie odmówi. Pomijamy tu naturalnie zasadnicze odrzucanie budżetu, jak to ma miejsce np. ze strony komunistów.

Ten parlamentarnie jasny i oczywisty stan rzeczy komplikuje się u nas nieco wskutek tego, że niektóre grupy, które głosowały przeciw budżetowi lub wstrzymały się od głosowania, nie dążą bynajmniej do zmiany obecnego rządu, w każdym zaś razie nie w tym sensie ażeby pragnęły przywrócenia stanu z przed maja 1926. Te grupy — a należy do nich oczywiście i Koło Żydowskie — pragną przez swą taktykę rządowi powiedzieć, że, nie dążąc do jego obalenia, dążą jednak do obalenia jego — polityki w tej albo owej dziedzinie, w tym albo innym względzie. Rząd może naturalnie do tego się zastosować albo nie. Jeśli nie stosuje się do stanowiska większości ustawodawczej, to ponosi właśnie — klęskę.

Co się tyczy specjalnie rokowań ze senackiem Kołem Żydowskiem, to wszelkie uwagi p. prezesa Romana o „targach“, o „stanowisku handlowem“ itp. żadnej nie wytrzymują krytyki. Nikt się tu nie „targował“ i nikt nie „handlował“. Chciało się tylko mieć drobny bodaj wyraz zrozumienia rządu dla potrzeb żydowskich i programu żydowskiego — i to wyraz czysto ideowy (dezyderat a nie uchwała!), ażeby móc z czystem sumieniem powiedzieć: chcemy nietylko tego rządu ale także i jego polityki. To bowiem, a nic co innego oznacza głosowanie za budżetem! W chwili, kiedy sanacja w swojej ciasnej i upartej „pryncypjalności“, odrzuciła interwencję p. marszałka Szymańskiego, nie mogli oczywiście senatorzy żydowscy głosować za budżetem.

Jeśli p. prezes Roman tego nie rozumie, to trzeba mu niestety powiedzieć, że nie rozumie on istoty parlamentaryzmu. Znając stosunek sanacji do parlamentu, nie sądzimy, ażeby p. prezes Roman obraził się na nas za ten wytyk...

(b)

W kalejdoskopie prasy

ZWYCIĘSTWO SEJMU

„Nasz Przegląd“, w artykule p. t. „Trybunał opinji“, podnosi pedagogiczną wartość akcji sejmowej przeciw min Czechowiczowi. Prowizoryczny jego następca p. Grodyński

> wprost już przyznał rację opozycji, zabroniwszy poszczególnym ministerstwom wszelkiego przekraczania i „przesuwania“ sum budżetowych bez uprzedniej zgody parlamentu. Mamy więc zapowiedź „nowego kursu“, nie idącego po linji zwolenników „silnej ręki“, którzy najwidoczniej spotkali się z energicznem przeciwdziałaniem w najściślejszych kołach rządzącej obecnie elity.

Koła rządowe zaczynają podobno ulegać nastrojowi opinji publicznej, która stanęła po stronie sejmu, odczuwając niebezpieczeństwo nadciągającego kryzysu gospodarczego, pragną znaleść kontakt z większością obywateli państwa.

> Stąd powstała myśl powołania do gabinetu szeregu nowych osobistości, również posiadających całkowite zaufanie Marszałka, lecz gotowych do przeprowadzenia „ugody“ w Sejmie na gruncie lojalnej współpracy. Wysuwana jest nawet koncepcja utworzenia podsekretarjatu stanu dla spraw mniejszości, któryruszyłby z martwego punktu problem narodowościowy.
>
> Nie przesądzając w tej chwili dalszego rozwoju wydarzeń, możemy stwierdzić, że dzięki energicznej i konsekwentnej obronie praw budżetowych Sejmu atmosfera polityczna w Polsce doznała ożywczego wstrząsu. Szerokie masy obywateli zostały zaktywizowane w walce ustrojowej, która do tej chwili przełomowej obracała się dokoła akademickich rozważań, niezbyt dostępnych dla ogółu.

W POWODZI POGŁOSEK

Warszawski korespondent **„Naprzodu“** notuje jednak pogłoski, obiegające w kołach politycznych, z których wynikałoby, że spodziewana zmiana kursu pójdzie po linji raczej radykalniejszej, w sensie sanacyjnym. Oto po ustąpieniu p. Bartla miałby objąć premjerostwo marsz. Piłsudski, ze względu zaś na jego „niechęć do stykania się z ministrami i sejmem“ objąłby (nieprzewidzianą zresztą w konstytucji) tekę wicepremjera znany z energji obecny minister oświaty p. Świtalski. Ministrem oświaty zostałby w takim razie hr. Franciszek Potocki z Krakowa, obecny dyrektor wyznań. Tekę pracy i opieki społecznej po drze Jurkiewiczu ofiarowano podobno płk. Prystorowi, który jednak nie ma ochoty dać się „zdegradować“, wobec czego tekę tę ma otrzymać posłanka Praussowa (frakcja rew.). Mielibyśmy w takim razie po raz pierwszy kobietę ministra w Polsce!

NIE NADUŻYWAJ IMIENIA JEGO NADAREMNIE!

W endeckiej **„Gazecie Warszawskiej“** słusznie protestuje p. Nowaczyński przeciw nazwie nowej wódki monopolowej „Marszałek“. Niektórzy sanatorzy istotnie tracą głowę w stosunku do Józefa Piłsudskiego. Nazwanie gatunku wódki jego godnością nie znajdzie z pewnością uznania w oczach Marszałka.

Słusznie również protestuje p. Nowaczyński przeciw urzędowym nakazom niektórych starostów (np. starosty w Dolnie) co do powzięcia uchwał przez rady gminne wyrażenia życzeń imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu. Tego rodzaju oficjalne nakazy i ukazy mogą tylko podkopać miłość do Marszałka, która faktycznie istnieje. Ale jeśli ktoś kocha, to chce kochać dobrowolnie, a nie z polecenia władzy lub urzędu. Miłość nakazana nie jest żadną miłością...

(b)

ZE ŚWIATA

Pojedynek między lekarkami

Głośna sprawa kryminalna, która swego czasu była sensacją Paryża, znajdzie wkrótce swój epilog przed sądem. Chodzi mianowicie o usiłowane morderstwo na osobie lekarki panny Jobert, przyczem okazało się, że sprawczynią była jej szczera przyjaciółka, również lekarka Margeritte Champagne.

Świadków żadnych nie było, gdyż obie lekarki miały wspólne mieszkanie a podczas zamachu żadnej trzeciej osoby nie było w domu. Obie panie były ze sobą bardzo zaprzyjaźnione, a nikt ze znajomych nie przypuszczał, że przyjaźń taka może się tak sromotnie zakończyć. Nie znano też motywów tego dramatu, ponieważ obie panie odmówiły wszelkich zeznań. Wreszcie udało się wydobyć od pani Champagne zeznanie, według którego napadła na swoją przyjaciółkę, ponieważ ta kradła jej rozmaite formularze na recepty, by w ten sposób dostać się w posiadanie morfiny. Jak wiadomo, kilku lekarzy w Paryżu wmieszanych było w skandaliczną aferę, a mianowicie, że na recepty nabywali rzekomo dla siebie oszałamiające środki, a następnie je sprzedawali. Pani Champagne utrzymywała, że obawiała się właśnie tego rodzaju następstw i dlatego pod wpływem wzburzenia usiłowała swoją koleżankę zamordować. Natomiast pani Jobert twierdziła, że to pani Champagne kradła jej recepty, a przyłapana na gorącym uczynku, rzuciła się na nią ze sztyletem w ręku.

Gdzie więc jest prawda? Anonimowe doniesienie do policji naprowadza na prawdziwe ślady. Chodzi tu mianowicie nie o recepty, lecz o pewnego młodego Hiszpana, który rozkochał w sobie obie lekarki. Panie te między sobą się porozumiały, że jedna musi ustąpić drugiej. Wybrano amerykański pojedynek, a pani Jobert wyciągnęła czarną gałkę. W myśl umowy miała w przeciągu dwóch miesięcy sama usunąć się ze świata. Ale widocznie nie miała ani odwagi, ani też zdaje się chęci ku temu. Oburzona tem niedotrzymaniem obietnicy pani Champagne, chciała dopomóc swej przyjaciółce do spełnienia danego słowa..

Wielka malwersacja sowiecka w Paryżu

W sowieckiej agencji handlowej w Paryżu odkryto sensacyjną aferę. 85 urzędników już zwolniono, albotęż przeniesiono. Okazało się mianowicie, że w ostatnim roku sprzedano we Francji za 30 miljonów dolarów rosyjskie towary i zakupiono francuskie towary za 26 miljonów dolarów. W kasie powinnaby się więc znaleźć nadwyżka w kwocie 4 miljonów dolarów, a więc około 100 miljonów franków. Nadwyżka ta jednakowoż zupełnie znikněła, a nadto skonstatowano jeszcze deficyt w kwocie 30 miljonów franków. W jaki sposób ten deficyt powstał, dotychczas jeszcze nie wyjaśniono. Między zwolnionymi znajduje się też naczelny redaktor czasopisma sowieckiego „La vi economieque des Soviets“, Joffe.

AMERYKAŃSKI MILJONER S. CUNNING CHILDS, zamieszkały stale w New Jersey, ofiarował Uniwersytetowi wiedeńskiemu 100 tysięcy dolarów na zorganizowanie we Wiedniu Instytutu do badań choroby raka. Ów filantrop amerykański przybył przed kilku miesiącami do Wiednia, by zasięgnąć porady lekarskiej u pewnego sławnego internisty. Gdy kuracja w zupełności się udała oświadczył Cunning Childs, że z wdzięczności składa na ręce owego internisty 100 tys. dol. dla utworzenia Instytutu dla badań nad rakiem.

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę punkt. o godz. 3.30 pop. wygłosi wykład p. M. Blindmann n. t. „Prorocy żydowscy“. O godz. 5 odbędzie się Mesibat Oneg Szabat. Goście mile widziani.

— **Ż.S.P.R. POALEJ-SJON** (Zjedn. z C.S.P.) (Komisja Oświatowa) Sebastjana 7. Dziś w piątek, godz. 7.30 wiecz. referat tow. I. Schóra n. t. „Przebudzenie się wiosny“ (Wedekind—Ogniew: Pamiętniki Kost. Riabcewa).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Restauratorzy i szynkarze krakowscy
w obronie swych zagrożonych interesów

Kraków, 22 marca.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wolkowskiego nadzwyczajne walne zebranie właścicieli przedsiębiorstw restauracyjnych i szynkarskich w Krakowie. Na podstawie referatów wygłoszonych przez syndyka stowarzyszenia adw. Dra Silbersteina i wiceprezesa p. Rosenzweiga uchwalono następujące rezolucje zgodnie z wnioskami referentów:

1) Wobec bezskuteczności dotychczasowych wysiłków i starań zmierzających do uchylenia lub co najmniej do znowelizowania ustawy antyalkoholowej, która w praktyce okazała się niewykonalną i temsamem nie tylko nie doprowadza do zamierzonego celu prohibicji, lecz faktycznie wprost przeciwne wywołuje skutki, a której nieuzasadnione ograniczenia stanowią niepotrzebny hamulec prawidłowego rozwoju przemysłu restauracyjnego, uchwalono

wejść w ściślejsze porozumienie ze związkami inwalidów

ze względu na to, że wskutek stosowania przepisów ustawy antyalkoholowej zagrożone są również koncesje nadane inwalidom — i włącznie z inwalidami przeprowadzić wspólną akcję celem skuteczniejszej obrony zagrożonych interesów.

2) Z uwagi na obecne krytyczne położenie przemysłu restauracyjnego, spowodowane bezcelowemi ograniczeniami ustawy antyalkoholowej, wprowadzeniem monopolu spirytusowego oraz nadmiernem przeciążeniem podatkami i opłatami, jakich nawet nie zna żadna inna gałąź przemysłu i handlu, wnoszą wykonawcy tego przemysłu stanowczy

protest przeciw rządowemu projektowi podwyższenia komornego

na cele stworzenia państwowego funduszu budowlanego, gdyż obciążenie takie doprowadzić może do kompletnej ruiny tę dziedzinę przemysłu, a akcja rozbudowy miast oparta na systemie projektu rządowego jest z zasady swojej wadliwą i nie doprowadzi do zamierzonego celu.

3) Celem odparcia nieuzasadnionych zarzutów podniesionych na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 12 marca br. przez r. m. Pachońskiego, jakoby „krakowscy hotelarze i restauratorzy dopuszczali się wobec turystów niesłychanego wyzysku", podają zebrani do wiadomości ogółu, że

restauratorzy krakowscy okazywali zawsze pełne zrozumienie dla znaczenia ruchu turystycznego

i wytężają wszelkie swe siły, aby przez odpowiednie urządzenia i odpowiednie ceny przyczynić się do ożywienia tego ruchu, który ma dla kraju doniosłe znaczenie moralne i gospodarcze, a którego rozwój leży niewątpliwie w pierwszym rzędzie w interesie hotelarzy i restauratorów. Ceny w restauracjach krakowskich, kalkulowane z minimalnym zyskiem, są nie tylko znacznie niższe od cen w takichsamych zakładach zagranicznych, ale co więcej są też niższe od cen we wszystkich innych miastach polskich. Względna wysokość cen powodują jedynie tylko wysokie podatki i opłaty, do których w pierwszym rzędzie należą horendalnie wygórowane opłaty komunalne, jak np. uchwalany stale co roku przez magistrat m. Krakowa 200 proc. dodatek komunalny do patentów akcyzowych (w kwocie 1.800 zł. rocznie dla zakładów pierwszorzędnych, a dla wszystkich innych zakładów restauracyjnych w kwocie 800 zł.). Pod brzemieniem tych nadmiernych podatków i opłat załamują się te przedsiębiorstwa, a cały szereg likwidacyj i upadłości zaszłych w ostatnich latach świadczy najwymowniej o grożącej ruinie. Jedynie tylko

rozumnie i umiarkowanie stosowana polityka podatkowa i gospodarcza — przyczynić się może do pożądanej sanacji stosunków i do obniżenia cen, a w następstwie do rozbudzenia i ożywienia ruchu turystycznego.

4) Celem poprawienia warunków bytu przemysłu restauracyjnego uchwalono założyć

spółdzielnię dla wspólnego prowadzenia wytwórni wódek gatunkowych i likierów.

Instytucja ta ma doniosłe znaczenie, przyczyni się niewątpliwie do obniżenia cen oraz do podwyższenia stopy dochodowej przedsiębiorstw prowadzących sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych. W celu opracowania szczegółowego planu powołany został do życia komitet założycielski, który ma w najbliższym czasie przedłożyć konkretne propozycje i wnioski w tej sprawie.

WIEDEŃSKIE WIOSENNE TARGI MIĘDZYNARODOWE. Według tymczasowych zestawień — Wiedeńskie Międzynarodowe Targi Wiosenne wykazały obroty zadawalające i cieszyły się niezwykle dużą ilością zwiedzających, zwłaszcza udział zwiedzających z dalszej zagranicy był tym razem znaczniejszy, niż na targach poprzednich. Dokonano znacznych zakupów artykułów austrjackich nietylko ze strony państw sukcesyjnych, lecz również i dalszych krajów. Transakcje dokonywane były aż do chwili zamknięcia targów.

PRZECIWKO IMPORTOWI MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH DO AUSTRJI. Przemysłowcy Austrjaccy wnieśli do rządu petycję, aby w razie uruchomienia akcji na rzecz budowy mieszkań, do budowy nowych domków wolno było używać tylko krajowych materjałów budowlanych. Zarządzenie to skierowane jest także przeciwko sprowadzaniu cementu z Polski. Niemieccy dostawcy materjałów budowlanych domagają się z tego powodu od rządu niemieckiego zastosowania represyj przeciwko towarom austrjackim.

STANY ZJEDNOCZONE NAJWIĘKSZYM POSIADACZEM KAMIENI DROGOCENNYCH. Według danych, ogłoszonych przez Continental Insurance Company, Stany Zjednoczone posiadają kamieni drogocennych za sumę 4 miljardów dolarów. Żadne państwo nie posiada tak wielkiej ilości drogocennych kamieni.

PROJEKT WYJAZDU INŻYNIERÓW CZECHOSŁOWACKICH DO ZSRR. W Pradze powstał plan wyjazdu inżynierów czechosłowackich na posady do Rosji. W związku z tem Czechosłowacki Instytut Handlowy, przy współudziale stowarzyszeń inżynierów i pewnych instytucyj naukowych, przystąpił do badania warunków umów w Rosji sowieckiej, celem ułatwienia objęcia tam stanowisk przez fachowców czechosłowackich.

STABILIZACJA WALUTY W RUMUNJI. Rząd rumuński zaniechał pierwotnego swego zamiaru stabilizowania waluty na podstawie dekretu ratyfikowanego a posteriori przez parlament i określił obecnie kurs lei jako równy 3,10 franka w złocie; tak więc 813,58 lei równa się 1 f. szt., 167,18 lei równa się 1 dolarowi U. S. A.

ZNIŻKA DYSKONTOWA W HISZPANJI. Bank Hiszpański obniżył dyskonto z 5 i pół proc. na 5 proc., poczynając od 18 bm.

ZNIŻKI W SZWAJCARSKIEJ KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ. Rada Związkowa postanowiła wprowadzić szereg zniżek opłat w szwajcarskiej komunikacji telefonicznej.

Operetkowa rewolucja w Monako

(-si) Ruletka i rewolucja — cóż te dwa słowa mogą mieć ze sobą wspólnego? A przecież grozi krajowi ruletki, maleńkiemu księstwu Monako, rewolucja. Będzie to coprawda operetka, którejby nie skomponował sam Lehar, względnie jego librecista Wiktor Leon. Ale życie jest czasami bardziej pomysłowe od twórców operetki. Zresztą mówią, że operetka jako rodzaj sztuki bankrutuje, że ją wyparła rewja, ale życie jest pełnem miłości i współczucia i dlatego przytuliło do siebie biedną ofiarę...

A więc mamy w Monako rewolucję przeciwko miłościwie tam z łaski Bożej panującemu księciu Louisowi II, którego 700 obywateli z Monte Carlo chce zmusić do abdykacji na rzecz jego zięcia hr. Polignaca. Ale i ten zięć dopuszczony zostaje tylko do 6-miesięcznej próby, a jeśli szczęśliwie zda egzamin, to mu te „łyki" z Monte Carlo łaskawie przedłużą dalsze urzędowanie na czas już nieograniczony. Albo się też napędzi go i weźmie innego jakiegoś księcia, a kandydatów w Europie chyba nie zabraknie. Pozostaje wreszcie i trzecia możliwość, wszak Monako może zostać republiką, przyczem forma rządu nie napotka chyba na wielkie trudności, albowiem wystarczy zwoływać co pewien czas wszystkich siedmiuset obywateli na naradę i utworzyć w ten sposób parlament składający się nie z posłów, ale ze samych wyborców.

A rewolucja ta wybuchła obecnie na tle ciężkiego przesilenia, jakie przechodzi obecnie Monte Carlo. Nie pomogła nowa plaża gumowa, nie pomogły i inne atrakcje — Monte Carlo z roku na rok upada. Z jednej strony robi mu konkurencję San Remo, a z drugiej Cannes. Monte Carlo należy już do przeszłości... A kiedyś żyło pełnią życia, było symbolem kwitnącego dobrobytu, który mieszkańcy zawdzięczali tylko ruletce. W kasynie przegrywano olbrzymie sumy, a krupjerzy byli panami życia i śmierci. A teraz minęły dni chwały i sławy, a Monte Carlo żyje tylko wspomnieniami. Rozpacz z powodu utraty bogatych gości, a zwłaszcza „dolarowiczów" z Ameryki, którzy swe względy przenieśli na francuską konkurentkę tj. na Cannes, wyrodziła się w rewolucję. Jest to coprawda rewolucja nie krwawa, ale bardzo operetkowa...

Uznanie bez konsekwencji

Stanowisko rządu palestyńskiego wobec pracy żydowskiej

Rząd palestyński, podobnie zresztą jak rząd angielski wyraża się zawsze z pełnem uznaniem o metodach pracy robotników żydowskich, uważając, że jest to najbardziej twórczy i produktywny element w Palestynie. Oto np. z wyrazami uznania zwrócił się przedstawiciel rządu palestyńskiego inż. Nobel do robotników, którzy zbudowali drogę z Haify do Megido w przeciągu krótkiego czasu. Miljarder amerykański Rockefeller zamierzał zwiedzić wykopaliska w Megido w dolinie Jezreel, polecił tedy zbudować odpowiednią dla siebie drogę, którąby mógł dojechać automobilem. Pracę objęli robotnicy żydowscy i droga została w oznaczonym terminie wykonana.

Mimo wyrazów uznania, z jakimi spotykają się ciągle robotnicy żydowscy, rząd palestyński nie chętnie zatrudnia ich przy pracach. W niektórych nawet miejscowościach nie spełnia najprymitywniejszych postulatów sprawiedliwości. Oto przykład: W Palestynie zarządy miasta znajdują się pod ścisłą kontrolą rządu, który zatwierdza budżet miasta, mianuje burmistrza itd. Jeśli w jakimś zarządzie miasta panuje określony systém pracy, to wiadomem jest, że rząd godzi się z tym systemem, dlatego też słusznie obarcza się rząd palestyński odpowiedzialnością za różne poczynania zarządów miast. W Jerozolimie zaobserwować można fakt, który rzuca jaskawe światło na stosunki pracy żydostwa palestyńskiego. Żydzi stanowią conajmniej 60 procent ludności jerozolimskiej, a niemniej jak 75 proc. płacących podatek. A jednak na 10-ciu członków zarządu zasiada w magistracie Jerozolimy zaledwie trzech Żydów. Jeszcze wyraźniej niesprawiedliwość ujawnia się w następującym fakcie: w przeciągu ostatnich 8-miu lat przeprowadził magistrat jerozolimski pracę za sumę 298,000 f. szt. Wedle procentu ludności żydowskiej robotnicy żydowscy powinni otrzymać pracę za 107,000 f. szt. Otrzymali atoli zaledwie za 6.907 f. szt., a więc nieco więcej niż 3 procent. Nie dziw przeto, że w stosunku do rządu palestyńskiego panuje rozgoryczenie. Rząd palestyński odnosi się z uznaniem do robotników żydowskich, ale z uznania tego nic chce wyciągnąć konsekwencji.

W Ameryce odbywają się jeszcze dziś procesy czarownic!

Kongres 2000 czarodziejów. — Czarodziejska książka z Magdeburga z roku 1773. — Wiara w czary i czarnoksięstwo w Stanach Zjednoczonych — Międzynarodowy związek magów. — Befsztyk za kołnierzem.

Niedawno w mieście York w stanie Pensylwanja toczył się proces przeciwko czarownikom i czarownicom. Wydaje się to nam dziwnem, ale skoro się uwzględni, że Ameryka jest właściwie krajem rozmaitych sekt, że kwitnie tam zabobon, umiejętnie pielęgnowany przez rozmaitych sprytnych geszefciarzy, nikogo to właściwie nie zadziwi. Wystarczy wziąść do ręki słynną książkę Sinclaira Levisa „Elmer Gantry“, w której ten współczesny amerykański satyryk z niebywałą odwaga opowiedział nam historję zwykłego łotrzyka, ukrywającego się pod maską kaznodziei, by zrozumieć, że Ameryka i pod tym względem pozostała „krajem cudownych możliwości“

Dowiadujemy się więc, że w stanie Ohio w miejscowości Kenton obradował niedawno kongres organizacji czarodziejów, liczącej około 2000 członków. Jest to cyfra nawet dla Ameryki zanadto wysoka chociaż wiemy, że kult czarów w Ameryce swobodnie może się rozwijać. Nie znajdujemy wprawdzie słów „hex“. „hex case“. „hexing“ w żadnym amerykańskim słowniku, ale wszyscy ich używają w codziennem życiu. Gazety, które wiele przyniosły wiadomości z procesu, pisały także o czarownicach, chociaż zwalano całą winę na Niemcy. Z Niemiec bowiem pochodzi czarodziejska książka zatytułowana „List z nieba“, która jako dokument dołączona została do aktów procesowych. Jest to książka napisana w języku niemieckim, którą miał anioł rzucić z nieba, a która w roku 1783 spaść miała z nieba w Madgeburgu. Książkę tę miał napisać Jezus własnoręcznie, dlatego wszyscy wierzyli, że kto posiada odpis tej książki, znaleźć w niej może obronę przeciwko każdemu nieszczęściu. Książkę tę w Pensylwanji bardzo żywo studjowano, znajdują się bowiem w niej łacińskie, niemieckie, greckie, hebrajskie formuły, zawierające rozmaite cudowne zaklęcia. Uważano ją też za „szóstą lub siódmą księgę Mojżesza“ Podczas procesu okazało się, że kilku młodych ludzi zamordowało czarodzieja, by dostać się w posiadanie jego, cudowną moc posiadających włosów. Jeden ze świadków, Emanuel Blymer, ojciec jednego z oskarżonych, utrzymywał, że jego syn, który jest siódmem jego dzieckiem, odziedziczył czarodziejskie siły po swoim dziadku, który był siódmem dzieckiem, siódmego również syna swego ojca. Ten to młody Blymer wyleczył chorego konia, wyrywając mu z ogona siedem włosów, które następnie spalił. Inny świadek utrzymywał, że zamordowany czarodziej wyleczył go z choroby żołądkowej, zawijając jajo w liść i trzymając je nad żarzacemi się węglami. Jajo to nie pękło i dlatego cud się udał, albowiem, gdyby jajo było pękło, cud nie byłby się udał. Niektórzy ze świadków opowiadają, że przechowują swoje włosy, albowiem wierzą w to, że włosy pozostawione u fryzjera mogą sprowadzić na nich rozmaite choroby.

A czarownictwo jest całkiem popłatnym zawodem, czarodzieje bowiem każą sobie płacić po 50 dolarów za poradę. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że czarodziei tych jest coraz więcej. Wspomnieliśmy już o kongresie czarodziejów w Kontonie. Zjechało się tam około 700 uczestników międzynarodowej organizacji magów, liczącej przeszło 2000 członków. Szefem tej organizacji jest zamieszkały w Yorku William Durwin, który poważną rolę odgrywa też w życiu politycznem swego miasta. A spokojni mieszkańcy miasteczka niebardzo byli zadowoleni z tego kongresu, gdyż działy się rzeczy wprost niezwykłe, a co najważniejsze, nawet nieprzyjemne. Wyciągano np. wracającym do domu spokojnym obywatelom króliki z uszu, a jednemu wegeterjaninowi wyciągnięto z za kołnierza befsztyk. Czyż może być inaczej, wszak w Kenton obradowało około 700 czarodzieji...

Marsz żałobny na cześć Trumpeldora

W związku z przypadającą w tych dniach rocznicą bohaterskiego zgonu Trumpeldora warto przypomnieć, że w Krakowie ukazał się ostatnio pt. *„Nad grobem Trumpeldora“* (Kinah al kewer Trumpeldor) pierwszy hebrajski marsz żałobny na fortepian, kompozycji p. *S. Gaertwagena* z Krakowa. Kompozycja odznacza się wysokiemi walorami artystycznemi i cieszy się wielka popularnością w kołach muzycznych. Jest m. in. często grywana jako marsz żałobny przez orkiestry wojskowe.

Pięknie wydany egzemplarz wysyła na nadesłaniem kwoty *2 zł. 65 gr. S. Gaertwagen, kontrolor pocztowy w Krakowie.*

Akcja szeklowa za r. 5689 już rozpoczęta!

Czy wykupiłeś już szekel?

Gdy wiosna się budzi...

(Dzisiejsze dzieci Wiednia)

MŁODY ADONIS.

Podobnie jak świat kobiecy tak i powojenny świat dziecka niemałą przeszedł rewolucję. Cóż za otchłań między dzieckiem czasów przedwojennych a dzisiejszem! Jedni na ten nowoczesny światek dziecka gromy rzucają, inni starają się zrozumieć duszę dziecka dzisiejszych czasów i pojąć walkę i pęd dziecka do samodzielności. Codziennie mamy tu we Wiedniu odczyty, dyskusje w salach i na łamach prasy na ten temat, a tymczasem życie samo codzień nowe wydaje kwiatuszki tego powojennego światka dzieci.

Pewien bogaty fabrykant filmowy przyjął młoda służącą. Przyjął ją, mimo, że opuściła właśnie mury więzienia za kradzież. Może widział podobny scenarjusz filmowy, a może rzeczywiście miał serce czułe na krzywdy socjalne i właśnie taką „aresztantkę“ wybrał na usługi swej rodziny? Cóż jednak z tego, kiedy dziewczyna ta, w której żyła może atywistyczna „żyłka złodziejska“, ustawicznie z tego powodu popadała w konflikt z chlebodawcami. Socjalny eksperyment fabrykanta nie udał się. Służąca musiała opuścić dom.

I młoda Adolfina opuściła dom, ale wraz z nią obaj synowie fabrykanta. Jeden z nich liczy lat piętnaście, drugi zaledwie lat trzynaście. Naturalnie, że rozpacz ogarręła rodziców, nie mogących wprost rozumieć ucieczki swych synków wraz ze służącą. Ale listy znalezione wyjaśniły tajemnicę. Obaj byli „po uszy“ zakochani w młodej a powabnej dziewczynie. I obaj mieli z nią intymny stosunek. A nadewszystko listy piętnastoletniego chłopaka tchnęły nieokiełzaną wprost namiętnością. I co najciekawsze, młody ten uczeń w listach tych błagał swą kochankę o jedno: dzieci pragnął z nią mieć: „Zdrowe, tęgie dzieci od niej ukochanej, to marzenie moje“.

Tak pisało dziecko nowoczesnego, powojennego świata.

W czasach przedwojennych — któraż z dziewcząt starszych spoglądnęłaby w stronę młodego piętnastoletniego chłopaka? Ale dziś, gdy na czele koncernów bankowych i wielkich trustów widzieliśmy dwudziestoletnich zaledwie młodzieniaszków, dlaczegoby, piętnastoletni chłopak nie miał już zacząć samodzielnej karjery miłosnej? Rewolucja pojęć i zasad... Naturalnie, że obu młodych ucieknierów schwytano wraz z ich wspólną ukochaną. Dawniej zatłukłby ich ojciec może kijami za ich wczesną „miłość“, dziś jednak nie bierze tragicznie całej sprawy i pociesza się zapewnie: Nowy świat dziecięcy, który musi się uznać i pojąć...

SZTYLET W PLECACH.

Mała Karolina była „promykiem słońca“ dla swych rodziców. Rozpoczęła właśnie trzynasty rok życia. Była milutką, skromną dziewczyneczką. Ulubienica nauczycielek i swych koleżanek. I byłoby wszystko szło, dalszym, zwykłym trybem, gdyby nie to, że onegdaj dziecko to przywiozła do domu karetką pogotowia ratunkowego: Ktoś jej sztyletem przebił plecy i niebezpieczną zadał ranę.

Zrozpaczonym rodzicom opowiedziała przebieg fatalnego przypadku: Otóż ze swoją małą przyjaciółką była na wycieczce w Grincingu, a tu nagle ktoś - którego naturalnie nie widziała i nie zna — rzucił przypadkowo tak silnie nóż w jej stronę, że ciężko ją zranił. I nie mało łez wylewali rodzice nad tym dziwnym nieszczęsnym przypadkiem, z powodu którego ich „promyk“ omal życia

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Macherzy polityczni nie próżnują. — Z org. Mizrachi. — Nieudałe samobójstwo. — Z „Muzy".

Ostatnie posiedzenia Rady Miejskiej były poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1929/30 przy stosunkowo słabej frekwencji radnych, którzy na ogół nie okazywali zbyt wielkiego zainteresowania dla spraw budżetowych. Na uwagę zasługuje pewien szczegół, dostatecznie charakteryzujący mentalność członków Rady, iż dla uzyskania koniecznego kompletu należało dopiero telefonicznie wzywać panów radnych, aby raczyli łaskawie na posiedzenie się pofatygować. Toteż z ulgą i zadowoleniem winnismy wszyscy przyjąć polecenie starostwa zmierzające do rychłego przeprowadzenia nowych wyborów do Rady Miejskiej. Uparte, bo aż 17-letnie siedzenie na miękkich krzesełkach magistrackich jest aż nadto wystarczającem dla tych panów, którzy już dawno stracili jakikolwiek kontakt z ludnością tarnowską i w żadnej mierze nie reprezentują dzisiejszego ustosunkowania sił wśród tutejszego społeczeństwa, przyczem odnosi się to szczególnie do żydowskich radnych, którzy na każdym kroku wstyd nam tylko przynoszą i stanowią czarną kartę całego życia żydowskiego.

Posiedzenia budżetowe były wymownym dowodem naszego twierdzenia i jaskrawym przykładem nieodpowiedzialności i niezrozumiałej dla nas złośliwości większości żydowskich radnych, których działalność ogranicza się jedynie do bezmyślnego psucia i szkodzenia interesom żydowskim. Oto kilka najbardziej ciekawych kwiatków z posiedzenia, które z pewnością zainteresują ludność żydowską. Tak np. apt. Adler prosi o powiększenie subwencji dla zakładu sierót żydowskich, znajdującego się w nader opłakanych warunkach materjalnych. I oto rozlega się — zdaje się, iż wogóle poraz pierwszy — basowy głos p. Leiba, ostrzegającego „pureca", iż jest to „partyjna" instytucja! P. Leibowi idzie w sukurs drugi opiekun żydostwa p. Margulies, który również w perfidny sposób sprzeciwia się podwyżce subwencji, bo żaden członek magistratu nie zasiada w zarządzie zakładu. P. Margulies stał się ostatnio strasznie niedowierzającym. W kahale nie ma zaufania do gospodarki p. Dra Ehrenfreunda, tutaj znowu nie ufa p. apt Adlerowi No, no... Ci dwaj panowie, byleby tylko dokuczyć sjonistom nie zawahali się nawet w obliczu strasznej nędzy sierót żydowskich wystąpić przeciwko słusznym żądaniom p. apt Adlera, chlubnie znanego z swej uczciwości i nie stojącego na usługach żadnej partji. Nad tego rodzaju działalnością nie wolno przejść do porządku dziennego i społeczeństwo żydowskie z pewnością wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

A teraz drugi kwiatek. Komisja budżetowa uchwaliła jednomyślnie na wniosek sjonistów znieść podatek od protestowanych weksli. Wniosek, którego słuszność jest niewątpliwą. I oto p. Silberpfenig głosuje przeciw, p. Margulies tchórzliwie wstrzymuje się od głosowania, no i znowu zwyciężyli. —

Wkońcu wspomnijmy o dowcipnym „kawale", którego autorem jest p. wiceburmistrz dr. Muetz. Do funkcyj komisji budżetowej należy rozdział subwencyj między różne stowarzyszenia, przyczem postanowiono w porozumieniu z p. burmistrzem, iż w budżecie wyznaczy się tylko ogólną kwotę na subwencje, a komisja budżetowa dodatkowo po zatwierdzeniu budżetu zbierze się i rozdzieli je pomiędzy poszczególne stowarzyszenia. Nie było to jednak na rękę p. Drowi Muetzowi, który po uchwaleniu budżetu uznał komisję budżetową za rozwiązaną, ponieważ wywiązała się zupełnie ze swego zadania. Trick, któryby przyniósł chlubę małomiasteczkowemu politykowi, wcale jednak nie licujący z wysoką godnością wiceburmistrza, pysznie się udał i teraz będzie p. Dr. Muetz wraz z swoją miłą kliką żydowskich asesorów rozstrzygał o podziale subwencyj między żydowskie stowarzyszenia. O ile naturalnie pełna Rada zaakceptuje postępowanie p. wiceburmistrza!

Referentem budżetowym był tow. Dr. Schenkel, który w znakomitem i nader rzeczowem przemówieniu scharakteryzował w ogólnych zarysach preliminowany na rok bieżący budżet.

Tarnów obchodził nader uroczyście dzień imienin Józefa Piłsudskiego; cała ludność brała żywiołowy i masowy udział w wszystkich imprezach, które się z tej okazji odbyły.

W tutejszej org. Mizrachi panuje ostatnio żywa praca. Onegdaj bawił w gościnie Mizrachi sekretarz p. Halpern z Krakowa w związku z proklamowaną akcją na rzecz „Keren Erec Izrael Mizrachi". Na cześć sz. gościa odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele i innych grup i frakcyj sjonistycznych. Walne zgromadzenie „Mizrachi", które odbyło się dnia 2 bm., wybrało po dyskusji, w której brali udział tow. Herzmann, Kurz, Gersten, Strom i Beck i po uchwaleniu ustępującemu wydziałowi na wniosek tow. Leibla votum ufności, nowy wydział ponownie z tow. Goezlerem na czele. W dniu 31 bm. odbędzie się w Tarnowie „Pgisza" (zjazd) „Ceirej Mizrachi" ze współudziałem tow. Junstera z Palestyny, rab. Halperna ze Lwowa, członka A. C. E. Neufelda z Warszawy oraz dra Markusa z Krakowa. „Pgisza" obejmuje miasta: Kraków, Tarnów, Wieliczka, Bochnia, Nowy Sącz, Grybów, Dębica, Ropczyce, Sędziszów, Dąbrowa k. Tarnowa itd. Miejscowości te winny skomunikować się z centralą w Krakowie. Uczestnicy zjazdu korzystają ze 66 proc. zniżki kolejowej.

Mojżesz Eisen zamieszkały przy ul. Targowej usiłował w poczekalni 3-ciej klasy na dworcu kolejowym popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Pierwszej pomocy udzielił desperatowi Dr Feig, poczem Eisena przewieziono do szpitala powszechnego. Do rozpaczliwego kroku pchnęły Eisena niesnaski rodzinne. Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Zapowiedziana przez Tow. Dram. „Muza" premjera „Prokurator Hallers" nie odbyła się z powodu słabej frekwencji. Jest to już 3-ci z rzędu wieczór odwoływany w ostatniej chwili przez „Muzę". Uważamy, iż tego rodzaju postępowanie nie jest słuszne i „Muza" winna stanowczo z tą nową, nader szkodliwą dla jej prestige'u, metodą zerwać.

P. Mościcka w szkole pielęgniarek żydowskich

Małżonka Prezydenta p. Mościcka zwiedziła onegdaj w towarzystwie p. ministrowej Świtalskiej szkołę pielęgniarek żydowskich Warszawie przy szpitalu żydowskim, obchodzącą pierwsze pięciolecie swego istnienia. W szpitalu przy ul. Czystej, powitał p. Prezydentową zarząd Szpitala z inż. Weisblattem na czele. Pani Prezydentowa bawiła przez dwie godziny w szpitalu, zwiedzając szkołę pielęgniarek, przyglądając się ich pracy, zwiedzając kuchnię i specjalny oddział szpitala dla chorych kobiet. Po spożyciu podwieczorku w towarzystwie uczenic i zarządu szpitala, p. Prezydentowa opuściła szpital, wyrażając uznanie dla wzorowej pod każdym względem instytucji.

Neofici w stolicy

Przekonanie, miłość, posady...

Statystyka wychrztów w stolicy jest okryta specjalną tajemniczością. Ani sfery kościelne, ani też miejskie nie chcą prasie żydowskiej udzielać materjału odnoszącego się do wychrztów w Warszawie. Jednej z prasowych agencyj warszawskich udało się jednak przecież otrzymać niektóre szczegóły, które poniżej podajemy. W przeciągu ostatniego roku przyjęło w Warszawie chrzest dwa tysiące osób. W latach 1926 i 1927 liczba wychrztów była większa, bo wynosiła po 2.500 osób. Trudno jest ustalić przyczynę chrztów, albowiem prawie wszyscy podają jeden powód: **przekonanie.** Statystyka atoli wykazuje, że liczba wychrztów zwiększa się w czasie, gdy istnieją jakieś możliwości i nadzieje otrzymania posad rządowych. Kiedy rozpoczęto tworzyć Kasy chorych, zwiększyła się liczba wychrztów wśród lekarzy.

---

nie postradał.

Pewnego jednak razu, oglądając zeszyty i książki swego rannego dziecka, ze zdziwieniem ujrzeli jakiś „pamiętnik" swej Karoliny. O istnieniu takiego pamiętnika nigdy ich mała córeczka im nie wspominała. Z ciekawością zaczęli czytać. Na ostatniej stronie pamiętnika ujrzeli następujące słowa czerwonym ołówkiem podkreślone: „Mego Fryca kocham z całego serca i z całej mocy mojej duszy, ale jako kobieta (!) lubię zmianę. Z tem musi się mój Fryc pogodzić."

Rodzice naturalnie spadli jak z nieba. Cóż za Fryc?! I to nie tylko jakiegoś Fryca lecz nawet zmianę lubi ta trzynastoletnia „kobieta! Natychmiast udali się na policję, by pomogła szukać Fryca. To on ją zapewnie tak ciężko zranił, powodowany może zazdrością.

I onegdaj ośmnastoletni Fryc stawał przed sądem, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała. Mała Karolina, uleczona wreszcie z rany, również była powołana jako świadek. I z wyrafinowaniem dojrzałej kobiety broniła swego Fryca. On wogóle nie był w Grincingu w jej towarzystwie. Ranę zadał jej ktoś przypadkiem. Ale mała jej przyjaciółka mniej była stanowcza w swych zeznaniach i podała, że Fryc, oburzony wzmianką w pamiętniku Karoliny i jej ustawicznem kokietowaniem innych, wbił nóż w plecy swej „ukochanej".

Miesiąc więzienia otrzymał Fryc za swój nierycerski uczynek.

Ale mała Karolina wobec sędziów i wobec rodziców swemu Frycowi — gorący dała całunek. Może go to w więzieniu pocieszy...

W czasach przedwojennych, taką małą Karolinę rodzice oddaliby do zakładu poprawczego. Miesiące całe trzymaliby ją w domu pod kluczem, możeby nawet trzciną przemawiali do jej „sumienia". Dziś? Dziś rodzice zapewne nie odważą się jej czynić wyrzutów, z obawy, by ich dziecko z domu nie czmychnęło lub nie popełniło samobójstwa.. Dziś zapewnie pocieszają się rodzice Karoliny tem, że już to teraz taki świat dziecięcy..!

AMERYKAŃSKIE PRERJE.

Nie mało zdziwił się onegdaj policjant ujrzawszy w gąszczach lasu wiedeńskiego dwoje małych dziewczątek, które właśnie zamieniały swe sukienki na spodnie i w tym stroju chciały las opuścić. Zaintrygowany dziwnem zachowaniem się tych dzieci, zbliżył się. Ale dziewczątka w męskim ubiorze poczęły uciekać co sił im starczyło. Na nic się jednak ta ucieczka nie zdała. Za chwilę były „w rękach" stróża bezpieczeństwa. Sprowadził je na komisarjat policji.

I tu ku nie małemu zdziwieniu obecnych znaleziono w małym kufereczku dziewcząteк nabity rewolwer, kilka sztyletów, trąbę i kilkaset szylingów.

Otóż okazało się, że dziewczątka te, z których każda czternaście zaledwie lat liczyła, opuściły dom z tem, by wyruszyć do Ameryki i w prerjach amerykańskich rozpocząć nowe życie, bez rozkazów rodziców i nauczycieli.

Gdy kobiety dzisiejsze starają się dorównywać mężczyznom, dlaczegóżby dziewczątka nie pragnęły prześcignąć energją i fantazją chłopców? Zrobiły te dziewczątka dokładny plan swej podróży, zabrały swym rodzicom przeszło tysiąc szylingów i chciały pójść w świat prerji, by żyć własnem życiem. — jak się wyraziły żyć „tak jak same chcą". Najciekawsze jednak to, że znajdują się ludzie, którzy bez najmniejszych skrupułów dziś dzieciom sprzedają browning czy sztylety. A to najbardziej charakteryzuje dzisiejszy świat i „świat dziecka"..

Gdy wiosna budzi się w sercach dzisiejszych dzieci, idą one inną drogą, niż dzieci czasów przedwojennych. Nie pomagają tu żadne drogowskazy. Dziś dziecko już wcześnie toruje sobie własną drogę. Czy zawsze droga ta jest dobra? Na to już życie samo musi odpowiedzieć.

Wiedeń, w marcu. **Dr. Józef Finkelstein.**

Spodziewali się oni bowiem przez chrzest otrzymać łatwiej posadę. Podobne zjawisko można było zauważyć po przewrocie majowym, kiedy w kołach asymilatorskich sądzono, że wszystko uległo zmianie i że wszyscy asymilatorzy dostaną odpowiednie posady, szczególnie, jeśli przedłożą metrykę chrztu. Zdarzają się wypadki chrztu dla ułatwienia dzieciom wstąpienia do szkół rządowych i na różne pensje, gdzie Żydów się nie przyjmuje. „Z miłości“ porzucają żydostwo prawie wyłącznie kobiety. Mężczyźni czynią to raczej dla bardziej „realnych“ korzyści. Charakterystycznem jest, że wychrzci w 90 proc. zawierają związki małżeńskie między sobą. Wśród neofitów warszawskich jest spora ilość wychrztów z prowincji, którzy w miasteczku nie mogli porzucić religji żydowskiej, ale w stolicy uczynili to z lekkiem sercem. Największa liczba ceremonij chrztów odbywa się w klasztorze św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu.

Samobójstwa!

W Łodzi przy ul. Zgierskiej 21 zrzucił się z drugiego piętra na bruk Hirsch Rosenthall, liczący 45 lat. Rosenthal poniósł śmierć na miejscu. Pozostawił on żonę i troje dzieci. Przyczyną samobójstwa — ciężka sytuacja materjalna.

ŻYD — PREZYDENTEM M. BĘDZINA. W sali na górze Zamkowej w Będzinie odbyło się onegdaj posiedzenie konstytucyjne rady miejskiej, na którem dokonano poraz drugi wyboru prezydenta miasta, którym wybrano przemysłowca Szymona Firstenberga, dotychczasowego zastępcę prezesa Rady miejskiej.

DWIE ANGIELKI Z PEKINU W WARSZAWIE. Przybyły do Warszawy z Pekinu dwie Angielki, kierowniczki tamtejszej szkoły pielęgniarstwa, dla zapoznania się z organizacją służby zdrowia w Polsce.

Polska jest pierwszem państwem, które sanitarjuszki angielskie zamierzają zwiedzić.

POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ. Sołtys wsi Łokitna pow. pińczowskiego w woj. kieleckiem, doniósł władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku „Zaleskiej“ znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

Z POCZTY. Z dniem 16 kwietnia br. reaktywuje się agencję pocztową 2 stopnia we Florynce powiat Grybów (Woj. Kraków). Agencja ta, połączona będzie za pośrednictwem jazdy posłańczej z U. p. Grybów.

AUTO NAJECHAŁO NA GENERAŁA. Przed gmachem redakcji „Nowego Kurjera“ w Poznaniu samochód wojskowy przejechał onegdaj przechodzącego przez jezdnię generała dywizji Baczyńskiego. Kontuzjonowanego generała odwieziono do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku oddano go pod opiekę rodziny.

CO BYŁO POWODEM KATASTROFY W KOPALNI „MYSŁOWICE“. Jak wykazały dochodzenia, powodem oberwania się zwałów węgla w kopalni „Mysłowice“ w Katowicach, o czem donosiliśmy wczoraj, był gruby pokład piaskowca, znajdujący się nad filarem, który przebił pokład węgla, powodując katastrofę. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, jednak pomimo intensywnej pracy dotychczas nie udało się wydobyć zwłok trzech zabitych gróników, gdyż spadające wciąż zwały węgla niezmiernie utrudniają pracę. Dwaj ranni przy wypadku robotnicy czują się stosunkowo dobrze i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

USIŁOWANE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO NA TLE MIŁOSNEM. W nocy z dnia 19 na 20 bm. Józef Barabasz, z Cięciny, pow. Żywiec usiłował zamordować Emilję Dziedzic z Cięciny, którą ranił 2-krotnie wystrzałem z rewolweru w okolicę kręgosłupa i szyji. Ranna przebywa w szpitalu w Białej w stanie beznadziejnym. Sprawca po dokonaniu czynu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Tłem zajścia — zawiedziona miłość.

BESTJALSKI EPILOG OBRACHUNKÓW RODZINNYCH. W związku z napadem na domostwo Jadwigi Król w Zawadzie, pow. Limanowa, dokonanym w nocy z dnia 11 na 12 bm. aresztowano zięcia Jadwigi Król — Andrzeja Kosika z Łukowicy. Wymieniony żył od kilku lat w niezgodzie z teściową i prowadził z nią proces z powodu nieotrzymania obiecanego posagu. W toku dochodzeń ustalono, że Kosik namówił w dniu 5 bm. niejakiego Wojcieszczaka, pochodzącego z powiatu nowosądeckiego, który za wynagrodzeniem 250 zł. napadł dnia 11 bm. z dobranymi 2-ma wspólnikami na rodzinę Królów. W skutek pobicia Jadwiga Król i jej syn Michał zmarli, zaś Piotr i Władysław leżą w szpitalu w Nowym Sączu.

W ZWIĄZKU Z NAPADEM RABUNKOWYM, dokonanym dnia 15 bm. na Łucji Breisowej, w Krzu ad Mysłachowice, pow. Chrzanów, o czem onegdaj donosiliśmy, aresztowano Stanisława Rejdycha (lat 37) z Mysłachowic, kontrolora stróżów kopalni „Artur“ w Siersży. Rejdycha rozpoznała, jako sprawcę poszkodowana Breisowa po mowie i ubiorze. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu w Chrzanowie wraz ze znalezioną przy nim pokrwawioną laską i palkiem pokrwawionem oraz 2-ma rewolwerami, jako ficami czynu.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Jutro, w sobotę premjera przebojowej rewji pt. „Mesjasz idzie!“ złożonej z zupełnie nowych 16 szlagierów z udziałem: Oli Lilitn, W. Godika, J. Strugacza, N. Sybircewej, M. Potasińskiego, J. Zucanowicza, Ben Dowa i in. Zapowiada W. Godik, reżyseruje J. Strugacz — nowe dekoracje Sz. Bluma. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 11-ty „Niespodzianka“ z pp. Halecińską i Nowakowskim w rolach głównych. Jutro w sobotę premjera „Cienia“ Niccodemiego. Na polecenie prezydjum miasta dyrekcja przystępuje w najbliższych dniach do pracy nad wystawieniem drugiej z kolei sztuki nagrodzonej na konkursie dramatycznym teatru miej. im J. Słowackiego tj. „Przedświtów“ Nowaczyńskiego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12). Przebojowa rewja „Wyrwicz w Gongu“ spotkała się z gorącem przyjęciem rozbawionej widowni. Publiczność bawi się świetnie i oklaskuje entuzjastycznie wszystkie numery programu, zwłaszcza znakomitego humorystę Leona Wyrwicza w swoim repertuarze. Codziennie 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

JENA MAUDR, artysta- dudziarz i akompanjator na skrzypcach Frana Bousa wystąpią w niedzielę 24 bm. w Sali Bolońskiego. Dwaj młodzi ci artyści wychowankowie konserwatorjum w Pradze, poznawszy ten instrument ludowy, tak zapalili się doń, że postanowili propagować go w formie jaknajbardziej zbliżonej do autentycznej. Szereg ich występów zagranicą był jednym pasmem triumfów u sceptycznie usposobionej zrazu publiczności. Dla uzupełnienia charakteru wieczoru wystąpią artyści w strojach ludowych czeskich. Bilety już do nabycia w kasie przy sali Rynek Gł. 34.

JEDYNY KONCERT EMANUELA FEUERMANNA, świetnego czelisty doby współczesnej, którego czarująca gra, oraz nadzwyczajna technika porywa słuchaczy, odbędzie się w sobotę, dnia 23. bm. w Starym Teatrze Akompaniament objął prof. Stanisław Lipski.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Mesjasz idzie!“ (premjera — występ „Azazelu“)

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone)
Sobota: „Cień“ (premjera — nowość)

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Piątek: „Wyrwicz w „Gongu“.
Sobota: „Wyrwicz w Gongu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ramona“ (Dolores del Rio)
CORSO: „Igrzysko namiętności“ w roli gł. Dolores Del Rio
NOWOŚCI: „Szkarłatne róże i Czerwone usta“
SZTUKA: „Grobowiec pięknej miłości“.
UCIECHA: „Przygody brygadjera Gerarda“.
WANDA: „Gentleman-włamywacz“.
WARSZAWA: „W pogoni za narzeczoną“

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

46 Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.).

ŚWIĘTY NASZYCH CZASÓW

Rzeczywiście się mu zdawało, że mu się podstęp udał.

Po pięcioletniem milczeniu (więzienie i czas natężonej śledczej pracy) zwierzył się wreszcie komuś, czego już tak bardzo pragnął. A łatwo mógłby gorszego znaleźć słuchacza od Solange. Szczęśliwy traf. A w dodatku dokonał jeszcze mistrzowskiego dzieła, by wszystko powiedzieć, a przecież najgłębsze dla siebie zachować.

A tego najgłębszego nikomu nie można powiedzieć, trzeba je dla siebie zachować: — że Gestertag jest reprezentantem zmarłego Garty i że to właśnie dodaje mu godności i siły.

Cóż go bowiem mógł obchodzić komiczny profesor? Ale za nim stał wielki przyjaciel.

Uświadomił to sobie dopiero podczas procesu, a właściwie z decydującą wyrazistością na głównej rozprawie, gdy Gastertag z taką wesołością, z takim poczuciem słusznej sprawy swe krzywoprzysięskie składał zeznania. Nie wypływało to z niego. Był tylko środkiem do celu. Jego występ, to ciąg dalszy dyskusji z Gartą, co prawda ciąg dalszy w wątpliwej, z Gartą nie współmiernej transpozycji, z wzniesionemi do przysięgi, a złośliwością i oszczerstwem promieniującemi palcami, — a przecież ciąg dalszy, ostatni wpływ Garty — a to właśnie myśl, którą Krzysztof w głębi duszy nazwał „otchłanią obłędu“ lub poznania“.

Rozumie się samo przez się, że taka koncepcja nieodrazu się wyłoniła. Przez wszystkie te lata powoli powstawała, a jej początkiem było owe starcie w seminarjum, kiedyto Gestertag twierdził, że Krzysztof nie rozumie Garty, podczas gdy on Gestertag doskonale go rozumie. A później przemienił się Gestertag w tłómacza myśli Garty, usiłując wogóle wbić się jak klin w przyjaźń między Gartą a Krzysztofem, samego zaś Krzysztofa usunąć jako partnera nie stojącego na tejsamej wyżynie, ba, nawet niegodnego przyjaźni. Za życia Garty były to śmieszne, na fiasko skazane próby. Po śmierci Garty zmieniła się sytuacja. Krzysztof objął wprawdzie cały po Garcie literacki spadek — na wyraźne polecenie Garty coprawda z dziwnym dodatkiem, że cały ten spadek należy zniszczyć. Można mu było tylko zarzucić, że z tego spadku rzeczywiście niczego nie wydał, ale mógł się przecież powołać na wyraźny zakaz Garty, ale przed sobą samym jasno zdawał sobie sprawę z tego, że byłby chętnie i gładko zakaz ten przekroczył ze względu na niezmierną wartość, jaką pismom Garty przypisywał, gdyby paraliżujące zakończenie jego miłości pozostawiło mu tylko coś niecoś z jego energji i zdolności do inicjatywy. Ale milczał, zajęty tylko swoją katastrofą, którą nagła błyskawica procesu strejkowego ostatecznie przyspieszyła. Gestertag natomiast, ten pilny publicysta, pisał i pisał o Garcie, ogłaszając siebie, tego nieprzekupnego krytyka, publicznie za spadkobiercę zasadniczych idei Garty, za spadkobiercę jego walki o czystość bez skazy, jako trąba Garty ogłaszając beznadziejnie spowitego we wspomnienia nieszczęść Krzysztofa. Garta sam wszak nigdy nie miał tych karzących tonów — jak miłośnie starał się swemu przyjacielowi być pomocnym przy każdej z jego decyzji, które stawały się coraz trudniejszemi, coraz bardziej zawiłemi — jakże doskonale rozumiał jako wprost genjalny słuchacz, którym był z tem swojem niemo wczuwającem się spojrzeniem, że Krzysztof przy swojej namiętnej, czynnej, a przytem miękkiej i uczuciem drgającej naturze, nie mógł iść inną drogą jak tylko tą, którą boleśnie wśród bolesnych zmagań się ze sobą samym, znajdował na granicy między dobremi zamiarami a małemi złemi uczynkami. A ta droga była bardzo uczciwym, chociaż z drugiej strony bardzo niebezpiecznym eksperymentem — ale absolutnie nie powinno się ją było w czambuł potępić z tą pyszną miną etycznej doskonałości. Wszak w tej wiecznej dyskusji między Gartą a Krzysztofem, był raczej Krzysztof niejako atakującym. — jeśli wogóle tego rodzaju wyrazy jak atak lub obrona mogą znaleźć zastosowanie w tym stosunku nieugiętej życzliwości i wzajemnego przenikania się, w którym jedna strona ze zrozumiałą samo przez się naturalnością uwzględniała drugiej zawsze dobrą wolę.

(C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 36

zec
22
Piątek
10 Weadar 5689

Zachód słońca 17 m. 50

Pamiętajcie o biednych!

Na akcję doraźnej pomocy złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Daniel Sonnenschein	zł 10.—
Maurycy Haber	„ 5.—
Ignacy Unger	„ 15.—

do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję doraźnej pomocy

6.041.— zl, 15 dolarów i 10 guld. gdańskich.

Z żydowskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Krakowie

Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie CKR. na którem prezes Dr. Landau złożył sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie. Akcja Stowarzyszeń „Gemilas Chasudim“ w Polsce rozwija się nader pomyślnie : obejmuje 660 bezprocentowych kas pożyczkowych, które udzieliły dotychczas pożyczek około 15 milj. złotych 120.000 rodzinom żyd.

W okręgu działalności CKR w Krakowie 53 kasy wypożyczyły 1.800.000 zł., kasy powyższe posiadają własnego kapitału około 200.000 zł., zaś od Jointu otrzymały przeszło 400.000 zł. tytułem bezprocentowych pożyczek.

Równocześnie uchwalono odnieść się do prowincjonalnych stowarzyszeń, by z okazji święta „Purim“ starały się powiększyć własne fundusze ze zbiórek miejscowych, gdyż od tego zależnem jest dalsze subwencjonowanie tychże stowarzyszeń przez Joint.

Stowarzyszenie „Gemilas Chasudim“ w Krakowie, wypożyczyło od początku swojego istnienia do 28 lutego br. około zł. 500.000 dłużnicy zaś. uplacili kwotę około 340.600 zł.

Uproszczenie meldunków przy zmianie miejsca zamieszkania

Ustalono nową procedurę wojskowych meldunków osób w wieku wojskowym, do takich meldunków zobowiązanych. Obecnie każdy obywatel przy zmianie miejsca zamieszkania, lub nawet przy czasowym wyjeździe obowiązany jest, poza dokonaniem meldunku administracyjnego, zgłosić się do urzędu prowadzącego meldunki wojskowe i zgłosić swój wyjazd, jakoteż przyjazd. W ten sposób, o ile ktokolwiek przybywał do jakiegoś miasta na okres ponad 2-tygodniowy, musiał **cztery razy zgłaszać się do władz meldunkowych:** przy wyjeździe, po przyjeździe na nowe miejsce, opuszczając to miejsce i po przybyciu z powrotem do miejsca stałego zamieszkiwania.

Nowe przepisy w tej sprawie opierać się będą na nowej ustawie meldunkowej i na znowelizowanej ustawie wojskowej. **Meldunki wojskowe połączone będą z meldunkami administracyjnemi.** Prowadzący meldunki wypisze arkusz, który przesłany będzie do urzędu, prowadzącego meldunki wojskowe. W ten sposób **nikt nie będzie obowiązany osobiście stawiać się do urzędu meldunkowego** i otrzyma wizę wojskową za pośrednictwem rządcy domu. Czasowe wyjazdy nie będą wymagały specjalnych meldunków i wymeldunków. Główny lokator lub właściciel domu, o ile idzie o głównego lokatora, obowiązany będzie posiadać adres czasowo nieobecnego i doręczać mu nadsyłane dokumenty wojskowe i wezwania.

Nowe przepisy mają wejść w życie w połowie lata.

— **WISŁA RUSZYŁA!** Powłoka lodowa, która więziła Wisłę pod Krakowem na coraz-to szczuplejszej przestrzeni, wczoraj o godz. 12·30 w południe pod naporem spływających wód górskich uległa ostatecznemu załamaniu. Na powierzchni rzeki pojawiły się gęste zwały lodowe, płynące wartkim potokiem w dół rzeki. Poziom wody uległ znacznemu podniesieniu. Widok pędzących mas lodowych czyni potężne wrażenie. Na mostach gromadzą się tłumy przechodniów, obserwując niezwykłe zjawisko. Organa wojskowe czuwają nad tem, by nie dopuścić do gromadzenia się lodów.

— **Z UNIWERSYTETU.** Współpracownik nasz p. Hirsch Pfeffer, rodem z Tarnopola, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji za pracę francuską n. t.: „Elementy biblijne i ich źródła w twórczości Racine'a“.

— **WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE W LUTYM BR.** Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła, że w miesiącu lutym br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w porównaniu z miesiącem styczniem zwiększyły się o 1.17 proc.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: sprawozdanie szpitalne za rok 1928, wniosek sekcji skarbowej w sprawie pomocy na święta paschalne dla Żydów rosyjskich, ustanowienie dwóch asesorów rabinatu, ustanowienie na jeden rok 4 stypendjów po 150 zł miesięcznie dla 4 uczonych talmudystów, rozpisanie konkursu na dwa stypendja po 250 zł im. inż. Józefa Sarego, dla słuchacza Uniw. Jagiell. i ucznia „Talmud Tora“, wybór członków zarządu Stow. Kasy pożyczkowej „Gemilat Chasudim“. Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **WIECZÓR MŁODEJ POEZJI ŻYDOWSKIEJ** Czytelnia ludowa „Jedność“ (Zielona 3) urządziła onegdaj wieczór poświęcony młodej poezji żydowskiej, z udziałem p. M. Blechera, który wygłosił na wstępie referat o stanie i rozwoju młodej literatury żydowskiej, poczem odczytał szereg swoich utworów oraz utwory innych młodych poetów. W drugiej części programu wzięli udział pp. Teichthal, Feldmann, Bergmann i Parnes, recytując utwory Pereca, Lajwika, Malocha i in.

— **ORYGINALNY KONCERT W KRAKOWIE.** Onegdaj odbył się w wielkiej sali kahału krakowskiego koncert pieśni religijnych, urządzony przez stowarzyszenie rel. robotnicze „Machsike Limud“ z udziałem znanych kantorów pp. Dyma, Goldenberga, Hirschberga, Kaufmanna i Klausnera wraz z ich chórami Na fortepjanie akompanjowali pp. Sterber, Klapholz i Dawidson. Program składał się z kompozycyi synagogalnych oraz pieśni religijno- ludowych Stow. „Machsike Limud“ należy się uznanie za nadzwyczajnie piękną i oryginalną imprezę. Publiczność z entuzjazmem oklasikwała wszystkich wykonawców.

— **SPRAWOZDANIA O STATYSTYCE PRZEMYSŁOWEJ.** Magistrat miasta Krakowa przypomina, że termin składania sprawozdań dla Głównego Urzędu Statystycznego mija dla pewnych rodzajów przemysłu w dniu 5 kwietnia, dla reszty zaś w dniu 25 kwietnia br. Szczegółowe pouczenie wywieszono na tablicach ogłoszeń Magistratu w ratuszu, oraz biurach komisarjatów obwodowych, jak też rozlepiono na kioskach ogłoszeniowych. Niedotrzymanie terminu będzie karane bardzo surowo; kto nie otrzymał jeszcze formularzy, winien zażądać ich z Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, zachowując dowód wysłania takiego żądania.

— **POSIEDZENIE SEKCJI LOTNICTWA SANITARNEGO LOPP. W KRAKOWIE,** odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 6-tej popołudniu w sali konferencyjnej Województwa. Na porządku dziennym obrad: sprawozdanie z działalności sekcji, wyniki osiągnięte w przewożeniu chórych samolotem sanitarnym, sprawa zakupienia 2-go samolotu sanitarnego o większym zasięgu, pojemności i szybkości, propaganda medycyny lotniczej oraz udział w I-szym międzynarodowym kongresie lotnictwa sanitarnego w maju br. w Paryżu.

— **WZROST LICZBY CZŁONKÓW LOPP. W KRAKOWIE.** We środę dnia 20 bm. odbyło się walne zgromadzenie miejskiego komitetu LOPP. w Krakowie, w nowym lokalu Rynek główny l. 6, na którem przyjęto sprawozdanie za rok 1928, oraz uchwalono budżet na rok 1929. Prezesem komitetu wybrano wiceprezydenta miasta Ostrowskiego, a zastępcą gen. Smorawińskiego, dzięki których działalności w ostatnich miesiącach Liga na terenie miasta Krakowa zorganizowała szereg nowych kół i **zwiększyła liczbę swych członków z 2900 do przeszło 4 tysięcy.**

— **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI** przy pracy w kamieniołomach w Borku uległ wczoraj Mikołaj Hrabia (lat 33), robotnik. Wskutek najechania przez wózek naładowany kamieniami, Hrabia doznał złamania lewej nogi. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

— **DWA POŻARY NA UL. DIETLA.** Wczoraj rano wybuchł pożar w sklepie tekstylnym przy ul. Dietla 47 Zapaliły się papiery za ladą sklepową. Straż pożarna ogień ugasiła. — Drugi pożar miał miejsce w mieszkaniu na 2-giem piętrze przy ul. Dietla l. 27 po godz. 5-tej popołudniu. Ogień ten ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

— **WPADŁA DO GARNKA Z UKROPEM** 2-letnia Damita Dziedziniec, zam. w baraku na Zabłociu. Dziecko doznało oparzeń 1-go i 2-go stopnia na obu nogach. Lekarz pogotowia przewiózł ją po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

— **WYPADŁA Z WOZU TRAMWAJOWEGO** Nr. 3. na ulicy Starowiślnej wskutek nieostrożności Knapik Wiktoria (lat 35), bez zajęcia, zam. przy ul. Piekarskiej l. 4. Knapik nie doznała żadnych obrażeń.

— **WŁAMANIE.** Jędrzejowska Józefa, zam. przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11, zgłosiła do policji, że dnia 20 bm. około godz. 10.40 dostali się nieznani sprawcy do jej mieszkania przez oderwanie zamku u drzwi, skąd skradli 5 poduszek, 1 parę trzewików, 1 szal jedwabny i 1 parę pończoch — ogólnej wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ Z WOZU I — WOZU.** Gierczak Władysław, urzędnik fabryki papieru „Sowa“ doniósł o kradzieży 2000 kopert, 250 ark. papieru i 1 pudełka piór, wartości 150 zł. Kradzieży tej dokonano z wozu na ul Lwowskiej na szkodę powyższej fabryki. — Świadkowski Stefan (lat 36) robotnik, zam. przy ul. Nadwiślańskiej l. 4. aresztowany został za kradzież wózka ręcznego, wartości 100 zł. na szkodę Piotra Błaszczyka, robotnika.

— **NIEUDAŁA KRADZIEŻ 10 TYS. ZŁ.** Ziębicki Jan (lat 24) robotnik bez zajęcia, z Warszawy, aresztowany został za kradzież kwoty 10.000 zł., którą dnia 20 bm. skradł na szkodę Adolfa Rachmana, urzędnika fabryki wyrobów bawełnianych z Andrychowa przy okienku kasy w Banku Polskim, korzystając z chwilowej nieuwagi Rachmana. Skradzione pieniądze bezpośrednio po czynie zostały od Ziębickiego odebrane.

— **CZYJA ZGUBA?** Na III. komisarjacie policji, przy ul. Siemiradzkiego jest do odebrania lepsza portmonetka damska z pewną kwotą, która w dniu 28 lutego br. znaleziona została obok przystanku tramwajowego przy ul. Kazimierza Wielkiego.

ZMARLI:

Anna Wadlerówna l. 30.

— **ZAMIAST GRATULACJI Z OKAZJI ŚLUBU P. CECYLJI REGEBOGEN Z INŻ. JÓZEFEM TAUEM** składa inż. Adolf Siódmak zł 20 na Żyd. Fundusz Narodowy. 785x

Dla „Hebraisty“ złożyli w naszej administracji: Janek Sternberg zł 10, N. S. zł 3, Sz. Gerichter zł 5. Do dnia dzisiejszego złożono razem zł 460.—.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 22 marca

Kraków (314.1) 11·56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny. Koncert płyt gramofonowych. 13, 14·50 i 16.45 Komunikaty. 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr H. Rowid: „Psychologja klasy szkolnej“. 17·25 Odczyt: „Spisz i Orawa“, wygł. ks. Ferdynand Machay“. 17·55 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18·50 Rozmaitości. 19·10—19·35 Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“. wygł. dr. Adam Bar. 19·35 Niespodzianki. 19·56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty 20·15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Po audycji tj. około godz. 22-ej transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Warszawa (1385.7) 20·15 Koncert symf. z Filharm warsz. (W programie m. in.: balet góralski Szymanowskiego). Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Wiedeń (519.9) 17·30 Koncert muz. współczesnej. 20·15 „Trzy życzenia“ operetka Zieglera.

Lipsk (361.9) 21 „Minna von Barnhelm“ dramat Lessinga.

Londyn (358) 22·20 „Czy możliwe jest powszechne rozbrojenie?“ dyskusja między prof. Bakerem i F. Youngeim.

Nowe powstanie w Syrji?

Paryż. 21. 3. (AW) Z Konstantynopola donoszą, że **w Syrji wybuchło nowe powstanie.** Dowództwo francuskie wydelegowało wszystkie wojsko, jakiem dysponuje w Azji do terytorjum powstańczego. Wojskom tym przydano 15 tanków i 5 samolotów. Obiegają pogłoski, że powstańcy zajęli Allepo.

Wódz powstańców meksykańskich — rozstrzelany

Wiedeń. 21. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Meksyku: Podczas, gdy walki na północnym terenie wojennym narazie ustały, przed się wzięli powstańcy wczoraj w nocy pod dowództwem gen. Piturde atak na pozycje wojsk rządowych, znajdujące się na wzgórzach w okolicy miasta Mazaglan (Simaloja). Atak nie udał się. Wojska rządowe, mimo stosunkowo małej liczebności odparły powstańców, wyrządzając im znaczne straty. **Na południowym terenie wojennym został wzięty do niewoli przy wódca powstańców gen. Aguirra i wkrótce potem rozstrzelany. Generał szedł na śmierć spokojnie.** Na chwilę przed śmiercią zawołał do komendanta oddziału egzekucyjnego: **„Ognia! Jestem żołnierzem i wiem, jak się umiera".**

(Jak wiadomo, został już przed kilku dniami rozstrzelany brat gen. Aguirra, również generał i jeden z dowódców wojsk powstańczych).

Rumunja nawiązuje stosunki z sowietami?

Berlin. 21. 3. PAT. „Berliner Tagblatt" donosi z Bukaresztu, z powołaniem się na dziennik „Cuvantul", że pomiędzy ambasadą sowiecką a poselstwem rumuńskiem w Berlinie toczą się obecnie rokowania w sprawie podjęcia **stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rumunją.** Jak twierdzi „Berliner Tagblatt", mają być podjęte najpierw stosunki konsularne, po podjęciu których mają być nawiązane rokowania o traktat handlowy. „Berliner Tagblatt" podaje jednak tę wiadomość z zastrzeżeniem.

Sejm stawia b. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, zapadła w środę późną nocą w Sejmie decyzja w sprawie Czechowicza.

Po referacie posła Liebermanna i przemówieniach posła Krzyżanowskiego, prezesa N.I.K.P. Wróbelskiego, Czapińskiego oraz kilku posłów z BB, którzy wysunęli pewne zarzuty przeciwko oskarżycielom p. Czechowicza, zwłaszcza zaś przeciwko posłowi Woźnickiemu, — przystąpił Sejm po północy do głosowania. Około godziny 2-giej po północy ogłoszono wynik. Ogółem głosowało 371 posłów, 5 kartek było białych. Ważnych głosów zatem oddano 366. Kwalifikowana większość 3/5 wynosiła 220. Za wnioskiem oskarżającym min. Czechowicza głosowało 240 posłów, przeciwko wnioskowi 126. Temsamem Sejm uchwalił postawić b. ministra Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Jak słychać, Trybunał Stanu zbiera się zaraz po świętach.

Nowe zmiany w armji
Przesunięcia na wyższych stanowiskach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 3 Sin. W najbliższych dniach pojawić się ma Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych, *zawierający nowe przesunięcia w armji*. Około 500 oficerów w randze majorów i kapitanów ma być oddanych do dyspozycji wszystkich D. O. K., również ma ją nastąpić przesunięcia na naczelnych stanowiskach w armji. Kursują wiadomości, że pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. *Konarzewski* pdzechodzi na emeryturę. Następcą jego ma być prezes najwyższego sądu wojskowego gen. *dr. Krzemiński*. Również obecny szef gabinetu pułk. *Prystor ma przejść w najbliższym czasie w t. zw. stan nieczynny*. Koła polityczne przypisują zmianom na naczelnych stanowiskach w armji także pewne znaczenie polityczne.

Rokowania o utworzenie Centralnego Banku Kredytowego w Polsce

Warszawa, 21 3 (Sin) Rokowania toczące się w Paryżu o otwarcie Banku Centralnego w Polsce jako głównej instytucji kredytów długo terminowych weszły w stadjum aktywniejsze. W rokowaniach tych bierze udział delegacja banków ziemiańskich Warszawy, Wilna, Poznania i banku rolnego. Również bierze udział delegat min. skarbu Broniewski i b. minister Meysztowicz z ramienia banku wileńskiego. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy p. Broniewski celem złożenia sprawozdania wiceministrowi skarbu o stanie rokowań.

Protesty przeciwko nominacji rabina Rubinsteina
Aguda występuje z zarządu gminy wileńskiej.

Wilno. 21. 3. ŻAT. W związku z zatwierdzeniem przez M. W. R. i O. P. senatora rabina Rubinsteina na stanowisku naczelnego rabina Wilna, **frakcja ortodoksyjna Agudy zarządu gminy żydowskiej rozesłała do prasy komunikat, w którym donosi, że na znak protestu przeciwko tej nominacji cała frakcja Agudy występuje z zarządu gminy.**

Rabinat w Wilnie wystosował protest do zarządu gminy przeciwko nominacji senatora Rubinsteina, przyczem rabinat wzywa zarówno zarząd gminy, jak i sen. Rubinsteina przed sąd rabinacki.

Samolot sowiecki spadł na Wileńszczyźnie

Wilno. 21. 3. PAT. W dniu 20 bm. o godzinie 17 w odległości 1 klm. od stacji kolejowej Królewszczyzna, powiatu dziśnieńskiego opadł wskutek zepsucia się motoru sowiecki samolot wojskowy z dwoma pilotami i karabinem maszynowym. Według wyjaśnień lotników odbywali oni podróż z Orszy do Smoleńska i w drodze zabłądzili. W dniu 21 bm. władze bezpieczeństwa przekazały lotników i samolot władzom wojskowym.

Wyjazd Dra Jacobsohna do Rzymu
Konferencja z Mussolinim.

Genewa, 21 3 ŻAT. *Centrala prasowa w Zurychu donosi, że przedstawiciel Organizacji Sjonistycznej przy Lidze Narodów dr. Jacobsohn wyjechał do Rzymu, celem odbycia konferencji z premjerem Mussolinim w sprawie jego stosunku do sjonizmu i szeregu spraw palestyńskich. Konferencja ta pozostaje w związku z nowo utworzonymi stosunkami między rządem włoskim a Watykanem.*

Lord Grey wraca do czynnego życia politycznego

Londyn. 21. 3. (AW) Sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, że lord Grey znów zamierza powrócić do czynnego życia politycznego i weźmie udział już w kampanji wyborczej. Loyd Grey był, jak wiadomo, w ostatnich latach przeciwnikiem Lloyd Georgea, miał on się jednak z nim ostatnio pogodzić, tak że kampanję wyborczą będą oni prowadzili wspólnemi siłami.

Hołd pamięci Marszałka Focha

Paryż. 21. 3. PAT. Hołd zwłokom marszałka Focha złożyli dziś akredytowani w Paryżu ambasadorowie, przyczem ambasadorowie hiszpański i belgijski złożyli na ręce prezydenta Doumergue kondolencje swoich rządów i monarchów. Ambasador hiszpański wyraził również kondolencję w imieniu gen. Primo de Rivery. Marszałek Joffre także złożył hołd pamięci zmarłego.

Bruksela. 21. 3. PAT. Na posiedzeniu izby przewodniczący wyraził hołd pamięci marszałka Focha oraz wdzięczność i podziw narodu belgijskiego dla męża, którego imię pozostanie na zawsze związane z oswobodzeniem Belgji.

Olbrzymi pożar w Oslo zamącił uroczystości weselne

Wiedeń. 21. 3. (AW) Pisma donoszą z Oslo, że uroczystości odbywające się tu obecnie z powodu dzisiejszych zaślubin norweskiego następcy tronu, zostały bardzo przykro zamącone przez ogromny pożar, który wybuchł wczoraj wieczorem w jednym z największych sklepów miasta. Pożar z szaloną szybkością ogarnął szereg domów sąsiednich m. in. doszczętnie spłonął główny urząd telefoniczny i główna stacja radjowa. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 5 miljonów koron.

Ciekawe odkrycie archeologiczne na Krecie

Ateny, 21 3 ŻAT. Znany archeolog prof. Andreas doniósł prasie, że w wyniku archeologicznych robót wykopaliskowych an wyspie Krecie wykryto ruiny synagogi pochodzącej w przybliżeniu z przed 1900 laty. Na alabastrowych ścianach synagogi widnieją napisy w języku hebrajskim i greckim.

300 górników zasypanych w kopalni

N. Jork. 21. 3 PAT. W Parnassus (Pensylwanja) nastąpił wybuch w kopalni, przyczem 300 górników zostało zasypanych. Drużyny ratownicze usiłują się dostać do wnętrza kopalni.

Wykrycie fabryki paszportów włoskich we Wiedniu

Sensacyjne aresztowania. — Wicekonsul włoski wmieszany w aferę.

Wiedeń, 21 3 PAT. Policja wiedeńska aresztowała wczoraj 7 Włochów i jedną obywatelkę niemiecką, którzy usiłowali założyć we Wiedniu warsztat dla fałszowania paszportów włoskich. Zamieszkali oni w eleganckim hotelu na Ringstrasse i zameldowali się jako kupcy. Kierownikiem ich był niejaki Achille Del Re. Jest on poszukiwany przez władze włoskie, z powodu fałszowania włoskich bonów kasowych. Jak wiadomo, przed rokiem władze niemieckie wpadły na trop fałszerzy włoskich bonów kasowych. Na czele owej bandy stał niejaki Hugo Marchesini. Część bandy też została aresztowana, reszcie udało się zbiec. Możliwe jest, że aresztowani obecnie fałszerze identyczni są z tymi, którym przed rokiem udało się zbiec z Niemiec. W sprawę tę wmieszany ma być *były wicekonsul nazwiskiem Alfonso Russo.* Paszporty, które zamierzano fałszować, były przeznaczone w pierwszej linji dla emigrantów włoskich, przebywających we Francji.

O 300 dalszych certyfikatów

Jerozolima, 21 3 ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Palestynie przedłożyła rządowi palestyńskiemu memorjał wysuwający żądanie niezwłocznego udzielenia 300 certyfikatsów dla chaluców, oczekujących zezwolenia na przybycie do kraju.

Ciągnienie loterji klasowej

Czternasty dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 3. (Sin) Dziś w 14-tym dniu ciągnienia padła wygran na następujące numery: **25.000 zł.** wygrał nr. 6291, 86917., **10.000 zł.** 4745, 23775. **5.000 zł.** — 67076. 70326. 82202, 163693. **3.000 zł.** — 39482. 61923, 170211.

Po zamknięciu kroniki

Podejrzana kawa przyczyną zatrucia żołnierzy

W koszarach drugiego pułku lotniczego w Rakowicach zachorowali szeregowcy po spożyciu kawy z kotła. Dwóch z pośród nich, wśród wybitnych objawów zatrucia przewieziono w ubiegłą niedzielę do okręgowego szpitala wojskowego, przy ul. Wrocławskiej. Zostało wdrożone śledztwo w celu stwierdzenia, co było przyczyną zatrucia żołnierzy. Chorzy przebywają jeszcze w leczeniu. (K.A.D.).

—o—

— **RAFAŁ SCHERMAN W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy słynny grafolog wiedeński p. Rafał Schermann rozpoczyna w dniach najbliższych tournee odczytowe po Polsce. Pierwszy odczyt wygłosi p. Schermann w Krakowie dnia 4 kwietnia.

— **KARTEL WAPIENNY W ZACH. MAŁOPOLSCE.** Od dwóch tygodni toczą się rokowania między właścicielami wapienników Zachodniej Małopolski celem skartelizowania przemysłu wapienniczego. Nad ustanowieniem warunków obraduje wyłoniony komitet, któremu przewodniczy z ramienia „Górki" dyr. Filippi. Kartel obejmie prawdopodobnie wszystkie wapienniki w liczbie 14 na wymienionym terenie, z wyjątkiem wapiennika w Zabierzowie p. Kamslera, który do kartelu przystąpić nie chce. Należy się spodziewać, że najdalej do dwóch tygodni kartel ten dojdzie do skutku. (K.A.D.).

— **KATASTROFALNY BRAK WAGONÓW DO PRZEWOZU DREWA** daje się odczuć w ostatnich czasach Skutkiem tego nasz handel wywozowy drzewny ponosi ogromne straty. Od tygodnia brak jest około 1500 wagonów głównie na obszarze dyrekcji krakowskiej Kupcy zagraniczni z Hamburga, a także z Gdyni i Gdańska sygnalizują nieustannie oczekujące okręty na drzewo. Na całem Podkarpaciu od przełęczy Łupkowskiej po Czarny Dunajec czekają ogromne zapasy drzewa na wywóz Również fabryki mebli giętych ponoszą wielkie straty z tego samego powodu. (K.A.D.).

Jak powstał wyraz „budżet"?

Toczące się obecnie w ciałach prawodawczych rozprawy budżetowe każą przyjrzeć się bliżej ciekawemu zagadnieniu budżetów wogóle.

Geneza tego słowa jest dość oryginalną. Pochodzi ono od normańskiego wyrazu „budget", co znaczy — worek skórzany, i sięga czasów średniowiecza, gdy normańscy najeźdźcy, zawładnąwszy Anglją, narzucili jej swe zwyczaje, wpłynęli na zmianę ustroju państwowego i na rozwój języka. Otóż angielski kanclerz skarbu, zdając przed parlamentem doroczne sprawozdanie ze stanu finansów państwa, przynosił do Izby skórzany worek z pieniędzmi. Stopniowo wyraz „budget" przeszedł z worka stawianego przed kanclerzem na mowę przezeń wygłaszaną, aby ostatecznie oznaczać prawo finansowe, przewidujące dochody i rozchody państwa.

Ojczyzną budżetów była Anglja. Pierwotne jednak budżety ograniczone były do prostych sprawozdań i rachunków, tyczących się, notabene, tylko najważniejszych pozycyj gospodarki pieniężnej państwa. Pierwszym możliwie pełnym budżetem, zawierającym niemal kompletny obraz stanu finansowego kraju, było słynne sprawozdanie francuskiego ministra skarbu Neckera w r. 1781, które otworzyło społeczeństwu francuskiemu oczy na katastrofalny stan państwa i przyspieszyło Wielką Rewolucję. Dopiero jednak w ostatnim stuleciu wypracowano ostatecznie sposoby prawne sporządzania budżetów. Budżet odtąd stał się nietylko pierwszorzędnym czynnikiem, regulującym życie gospodarcze i finansowe kraju, lecz również zasadniczą bronią, zapomocą której przedstawicielstwo każdego narodu kierować może rządami państwa.

We wszystkich niemal państwach budżet układany jest na jeden rok, tylko niektóre mniejsze państewka układały go na dwa — trzy lata, a Bawarja — nawet na sześć! Zwykle parlamenty rozpatrują szczegółowo wszystkie pozycje projektowanych wydatków i dochodów, jedynie tylko parlament angielski zezwala, aby raz uchwalony przez prawo rodzaj dochodu i nadal, bez specjalnych ustaw izby, mógł być ściągany. Podobnie w rozchodach Anglicy posiadają tzw. „budżet stały", przewidujący stałe wydatki na dłuższy okres czasu. Tyczy się to takich pozycyj, jak wydatki na oprocentowanie i amortyzację długów państwa, listę cywilną króla, na apanaże rodziny królewskiej, sądy, etc.

ZE SPORTU

MECZ SZERMIERCZY WĘGRY—NIEMCY zakończył się zwycięstwem Niemców we florecie, a Węgrów w szabli.

BOROTRA, druga rakieta Francji, wyjechał do Ameryki rzekomo w sprawach zawodowych, a faktycznie na mistrzostwa tamtejsze na hali, dla obrony swego tytułu. Borotra bowiem dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Ameryki na hali.

BANKRUCTWO PAŁACÓW SPORTOWYCH jest obecnie zjawiskiem powszechnem. Nietylko berliński Sportpalast, Westfallenhalle w Dortmundzie, Achilleion w Lipsku, zbankrutowały, — ale nawet sam Madison Square Garden w New Yorku, który obecnie zamiast dawnych wielkich dochodów przynosi obecnie wielkie deficyty.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków 21. 3 1929. Akcje niejednoilte. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 165.

Akcje handlowe: Pharma 6.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136. Azot 3 45, Elektrownia 63.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem Poż. dolarowa 91, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 109—109.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie silniejsze Elektrownią, Zieleniewskim i Pharmą po kursach ustalonych. Bank Polski pod wpływem Warszawy znacznie zniżkował. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Ruch panował nieco żywszy. Obroty niewielkie. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna i 5-proc. Poż. dolarowa słabiej w większem zaofiarowaniu Na pogiełdziu robiono jedynie Poż. Konwersyjną po kursie 67.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja na ogół utrzymana. Popyt dla dolara gotówkowego większy przy wystarczającej ilości materjału. Usposobienie lekko mocniejsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.89—8.89 i pół (mocniej), czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 3 PAT. **Akcje:** Bank Polski 166 i pół, 169 i pół, Bank sp. Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa 105, Siła i Światło 138, Ferley 50, Lazy7 Lilpop 33, Ostrowiec 96, Rudzki 41, Starachowice 30, Borkowscy 10. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 107, 106.85, 106 i pół. 5-proc. dolarowa 91 i trzyc zwarte, 91 i pół, 91 i trzy czwarte, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88, **Dewizy:** Belgja 123.84, 124.15, 123.63, Holandja 357.20, 358.10, 356.30, Londyn 43.29, 43.40, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88 Paryż 4.84, 34.93, 34.75, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 171.56, 171.99, 171.13, Sztokholm 238.23, 238.85, 237.65, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niem. 211.59.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 21. 3 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.42—285.42. Berlin 168.51—169.01, Budapeszt 123.75 i pół do 124.05 i pół. Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół, Londyn 34.46 i trzy czwarte do 34.56 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.73—27.83. Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół. Warszawa 79.58—79.86, Zurych 136.53—137.03. Amerykańskie 707.75—711.75 Niemieckie 168.26—168.86, Polskie 79.40—79.80, Szwajcarskie 136.25—137.05, Czeskie 21.50—21.12 i pół, Węgierskie 123.76 i pół do 121.10 i pół.

• • •

Papiery wartościowe: Tureckie 31. Hipoteczny 91. Merkury 2180, Południowa 11.90, Cement 127 i trzy czwarte, Browary 167, Skoda 355, Siersza 10.10, Karpaty 10.70, Galicja 65.

Giełda zurychska

Zurych. [illegible] 20.30 i jedna czwarta, Londyn 25.23 i pół. Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.20. Wołchy 27.22, Hiszpanja 79 i pół. Holandja 208.22 i pół, Berlin 13.34. Wiedeń 73.06. Sztokholm 138.90. Oslo 138.67 i pół. Kopenhaga 138.60. Sofja 3.75 i jedna czwarta. Praga 15.39, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.80, Białogród 9.1 i trzy czwarte. Ateny 6.72. Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218 i jedna czwarta

ŚLADY ŚREDNIOWIECZA W JEROZOLIMIE. W pewnym prywatnym domu w Jerozolimie wykryto napisy hebrajskie, pochodzące z czasów średniowiecza Napisy zawierają imiona pielgrzymów Żydów z różnych krajów, którzy zwiedzili Jerozolimę.

Wolne posady

URZĘDNIK ewentualnie początkujący, z dokładną znajomością niemieckiego i stenografji, poszukiwany. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 95. 632x

POSZUKUJĘ panny z branży obuwiowej do na [illegible] wstąpię [illegible]. Reflektuję się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia: Bracia Klein, Kraków, Starowiślna 17. 618er

EKSPEDJENTKI z branży galanteryjnej poszukuje: Bohrer, Florjańska 27. 631er

POSZUKUJE SIĘ zdolnej modniarki i ekspedjentki. Zgłoszenia: Wiener. Stradom 5. 633x

Lokale

PIĘKNY pokój w centrum natychmiast do objęcia dla 1—2 panów bez utrzymania. Informacyj z grzeczności udziela: Dr. Krengel, Grodzka 32. 609x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl „EMKA" Pędzichów 3, sklep.

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA

SPÓŁKA AKCYJNA

W KRAKOWIE

wypłacają począwszy od dnia 1-go kwietnia 1929 roku

za rok 1928 6%-wą dywidendę, t. j. Zł. 1·50 od akcji.

Wypłatę uskutecznia za przedłożeniem kuponu Nr. 7.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
W KRAKOWIE I WE LWOWIE

Niemiecki Związek Gospodarczy dla Polski Z. Z.

Deutscher Wirtschaftsbund für Polen E. V., Wrocław (Breslau) 1, Wallstr. 2

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli.

LISTA B. 9.

EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

203. Firma wrocławska kupi surowy sok malinowy (Succus).
204. Firma wrocławska pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, dostarczającemi zboże, pasze, produkty młyńskie.
205. Firma w Altonie kupi większe ilości zapałek.
206. Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z firmami, dostarczającemi owoce i jagody do wyrobu wina.
207. Firma wrocławska prosi o oferty na kasztany końskie.
208. Firma wrocławska odbierze sodę amoniakalną.
209. Firma w Stuttgart poszukuje przedstawicielstwa firm polskich na jaja z Pomorza albo Kresów Wschodnich.
210. Firma w Stettin poszukuje przedstawicielstwa na produkty rolne.
211. Firma hamburska prosi o oferty na garbniki i ekstrakty garbnikowe.
212. Firma hamburska obejmie przedstawicielstwa polskich firm włókienniczych (między innemi na chustki do głowy, chusteczki do nosa, materjały na spodnie, plusz bawełniany).

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

213. Firma w Meissen poszukuje przedstawicieli fachowych dla gliny różnych rodzajów do wyrobu fajansu, płytek ściennych i posadzkowych, artykułów kamionkowych i t. p.
214. Firma w Bremie poszukuje odbiorców japońskiej trawy „loofah".
215. Firma w Monachjum odda wyłącznie przedstawicielstwo artykułów chemicznych dla przemysłu skórnego.
216. Firma berlińska poszukuje przedstawiciela na dźwigarki, narzędzia transportowe, wozy.
217. Firma saksońska pragnie nawiązać kontakt z firmami, mającemi przedstawicielstwo na części składowe do zaołowionych rur izolacyjnych dla przewodów elektrycznych.
218. Firma w Ulm pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami odbiorcami serów różnych gatunków.
219. Firma śląska poszukuje przedstawicieli na dachówki zwyczajne i zakładkowe, karpiówki, w województwach poznańskiem i pomorskiem.
220. Firma w Würtemberg poszukuje przedstawicieli na kręgi sygnałowe i sprawdziany świec samochodowych.
221. Firma śląska poszukuje przedstawicieli na narzędzia transportowe, jako to: wozy kratowe, wozy transportowe, taczki i t. p.
222. Firma saksońska poszukuje przedstawicieli do sprzedaży farb specjalnych dla wyrobów cementowych, cementowcowych i posadzek mozaikowych.

Bliższych informacyi udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 zł. w znaczkach poczt.

Różne

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 5.000 dolarów, do dobrze prosperującej fabryki. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Fabryka". 491g

DO PIELĘGNOWANIA chorych, położnic, w miejscu i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki. — Zakład Sióstr, Kraków—Podgórze, Józefińska 29. Telefon 2044

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Grodzka 21, przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków oraz wszystkie miejscowości kraju. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe. Taryfę inkasową, zawierającą 743 miejscowości, wysyłamy bezpłatnie. Załatwia szybko! Liczy tanio! 457x

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktor Braun: „Sa mogwałt mężczyzn — kobiet". Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 492a

WAGI sklepowe i decymalne, ciężarki oraz mlay szynkarskie poleca: Samuel Landesdorfer, Handel towarów żelaznych, Kraków-Podgórze, Rynek 13.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana